

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Działania partii w najbliższym okresie

WARSZAWA (PAP). 2 bm. Biuro Polityczne KC PZPR zapoznalo się z kalendarzem i kierunkami politycznymi na najbliższy okres przedstawionymi przez Wydział KC i zaakceptowało zestaw konkretnych przedsięwzięć i zadań.

Podkreślono, że głównym zadaniem pozostaje umacnianie więzi z klasą robotniczą. Szczególne znaczenie ma analiza warunków pracy załóg oraz ocena realizacji przedsięwzięć socjalnych.

Biuro Polityczne zobowiązało organizacje i instancje partyjne do wzmocnienia aktywności na rzecz realizacji zadań gospodarczych — konsekwentnego wdrażania reformy gospodarczej oraz programów antyinflacyjnego i oszczędnościowego, zwiększania produkcji i poprawy jej jakości.

Wskazano, że obok przedsiębiorstw, które wykazywały zrozumienie istoty i celów programów antyinflacyjnego i oszczędnościowego ma miejsce powierzchowne lub wręcz partykularne ich traktowanie. Podkreślono obowiązki organizacji partyjnych w aktywizowaniu kierownictwa i załóg przedsiębiorstw w pracy nad doskonaleniem i konsekwentną realizacją tych programów.

Biuro Polityczne dokonało oceny wyników gospodarczych w pierwszym półroczu br. i zapoznalo się z prognozą realizacji centralnego planu rocznego oraz określiło na tej podstawie zadania partyjne w sferze gospo-

darki na drugie półrocze. Stwierdzono, że po półrocznej walce o zlikwidowanie zagrożenia ekonomicznego kraju nastąpiła w większości dziedzin wyraźna poprawa sytuacji.

Zlikwidowano drastyczne braki podstawowych dla życia rodzin towarów spożywczych, środków higieny osobistej, opału. Zahamowano katastrofalny zwiszcza w 1981 r. spadek produkcji rynkowej. Złagodzono regres w budownictwie mieszkaniowym. Zwiększony poziom wydobycia węgla pozwolił na opanowanie sytuacji w energetyce i ciepłownictwie. Przywrócono rolę węgla, miedzi i siarki jako ważnych środków płatniczych w handlu zagranicznym. Umożliwiło to stopniowe zasilanie gospodarki w niezbędny dla jej funkcjonowania import. Przywrócono elementarny porządek w działach gospodarki i administracji obsługujących ludność.

Mimo postępu w odbudowie równowagi w gospodarce, w tym poprawy globalnej równowagi pieniężno-rynkowej sytuacja ekonomiczna w połowie 1983 r. pozostaje złożona. Utrzymują się — choć poważnie złagodzone — w porównaniu z okresem ubiegłym — tendencje inflacyjne. Na rynku występuje dotkliwy deficyt wyrobów przemysłu lekkiego, mebli i innych dóbr trwałego użytku. Trudne są nadal warunki życia wielu ludzi pracy.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Zapowiada się ciekawa prezentacja

zaprzyjaźnionego miasta

We wrześniu Dni Lipska w Krakowie

(Inf. wł.) W Krakowie przebywa partyjna delegacja z Lipska w składzie: Johann Pommert, sekretarz ds. ideologicznych Komitetu Okręgowego NSPJ i Klaus Dieter Venohr, pracownik polityczny tegoż Komitetu. Celem ich pobytu jest uzgodnienie programu Dni Lipska, które odbędą się w Krakowie od 25 września do 2 października br.

Wczoraj niemieccy goście zostali przyjęci przez Jana Czeplę — sekretarza Komitetu Krakowskiego PZPR. W spotkaniu, podczas którego przyjęto program Dni Lipska w Krakowie, uczestniczyli także m. in.: Henryk Szydłowski — kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KK PZPR i Krystyna Morek — wicedyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miasta Krakowa.

Program zakłada szeroka i ciekawa prezentacja dorobku kulturalnego okręgu lipskiego. Mieszkańcy Krakowa i przebywający w tym czasie w naszym grodzie turyści, będą mogli m. in. obejrzeć pięć dużych wystaw (malarstwo, grafika, plakat, tkanina, fotografia, biżuteria, ceramika) i zapoznać się z dorobkiem edytorskim lipskich wydawnictw i drukarni — przewidziana jest sprzedaż prezentowanych książek.

Ponadto, niesłychanie ciekawie zapowiadają się występy artystów, koncerty muzyki poważnej i młodzieżowej. Szczegółowy program Dni Lipska, zostanie podany w terminie późniejszym, ale już dziś możemy zaprosić naszych Czytelników na występy Lipskiej Orkiestry Kameralnej pod dyrykcją Siegfrieda Thiele z udziałem pianisty Gerharda Erbera, koncerty Chóru Synagogałnego, który w swoim programie zaprezentuje pieśni liturgicz-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Na półmetku sezonu urlopowego

Słońce nie zawiodło...

Ośrodki wczasowe pękają w szwach ■ Z zaopatrzeniem jest różnie ■ Kłopoty z dojazdem ■ Najbardziej narzekają turyści indywidualni

WARSZAWA (PAP). Tegoroczne lato jest szczególnie łaskawe dla urlopowiczów, wczasowiczów i turystów. Wszystkie kurorty, zwłaszcza nadmorskie, pękają w szwach. Jak poinformowaliśmy czytelników na konferencji prasowej zorganizowanej 2 bm. w Warszawie przez Główny Komitet Turystyki, w lipcu z wypoczynku w różnych formach skorzystało średnio od 15 do 20 proc. więcej osób niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Jak wynika z przeprowadzonych przez GKT ocen w większości ośrodków udało się dobrze przygotować podstawową bazę wypoczynkową. Turystom zorganizowanym korzystającym z usług biur podróży, ośrodków wczasowych i organizacji tury-

stycznych zapewniono noclegi i wyżywienie. Niestety gorzej przedstawia się sytuacja turystów niezorganizowanych. Bardzo często mają oni kłopoty, zwłaszcza w miejscowościach szczególnie atrakcyjnych, ze znalezieniem noclegu czy uzyskaniem taniego posiłku. W okresie urlopowego szczytu największą trudnością sprawia jednak turystom w wczasowiczów dojazd do miejsc, gdzie pragną oni spędzić swój urlop.

Te ogólne spostrzeżenia i informacje potwierdzają się w korespondencjach terenowych dziennikarzy PAP.

I tak np. obecnie w Swinoujściu na 1 mieszkanie przypada 5 wczasowiczów. Jak

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Dobre połowy polskich rybaków

SZCZECIN (PAP). Mimo ograniczeń w dostępie do łowisk spowodowanych restrykcjami rządu USA, polscy rybacy osiągnęli w tym roku dobre wyniki połowowe. Jak informuje Zrzeszenie Gospodarki Rybnej w Szczecinie polscy rybacy — dalekomorscy i bałtyccy — złowili w br. 444.500 ton ryb, na planowane na ten rok 580 tys. ton ryb, w tym na Bałtyku — 128 tys. ton.

Z przedsiębiorstw połowów dalekomorskich i usług rybactwa — swinojskiej „Odra” złowiono 109 tys. ton ryb, szczecińskiej „Gryf” — 105,6 tys. ton, gdyni „Dalmor” — 86 tys. ton.

W znacznym stopniu zaktywizowano eksport, zdobywając w ten sposób środki dewizowe niezbędne do utrzymania i eksploatacji floty. Poza tym sprzedając za granicę gatunki ryb mało u nas popularnych lub kalmary uzyskuje się finansowe szanse na zakup ryb mających większe wzięcie na rynku krajowym. Zwiększone ich dostawy powinny znaleźć się w sklepach w najbliższych miesiącach.

Wzrost liczby chorób zawodowych

WARSZAWA (PAP). Występujący od połowy lat siedemdziesiątych wzrost rejestrowanych przypadków chorób zawodowych dowodzi, że w wielu zakładach i branżach stan bhp przedstawia wciąż wiele do życzenia. Np. w 1975 r. odnotowano 6 tys. zachorowań, natomiast w 1981 r. już blisko 11 tys. Najczęściej występują uszkodzenia słuchu, pylica płuc, schorzenia skóry, przewlekłe zatrucia i tzw. choroby wibracyjne. Blisko 30 proc. dotkniętych chorobami zawodowymi — to kobiety.

Państwowa Inspekcja Pracy podjęła niedawno badania, których celem było ustalenie przyczyn i rozmiarów zagrożenia wynikających m. in. z działania ołowiu i jego związków, dwusiarczku węgla, pyłów — krzemowego i azbestowego. Kontrole przeprowadzone w ponad stu zakładach pracy wykazały, że spośród 140 tys. zatrudnionych tam osób — 84 tys. pracowało w warunkach szkodliwych dla zdrowia.

Dni Nauczyciela Polonijnego

LUBLIN (PAP). 2 bm. rozpoczęły się organizowane już od dziesięciu lat w naszym kraju, Dni Nauczyciela Polonijnego. W spotkaniu zainaugurowanym w Lublinie, które za 5 dni zakończy się w Warszawie — uczestniczą nauczyciele z Francji, Kanady, NRD, RFN, Szwecji, Węgier i USA. Niemal wszyscy byli słuchaczami licealnego kursu metodyki polskiego dla nauczycieli polonijnych.



W klubie „Pod zieloną kominiarką”.

Fot. — CAF

1,2 mln zł przyniosła kwesta na budowę Pomnika Powstania 1944 r.

WARSZAWA (PAP). Aktywiści i sympatycy Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Powstania Warszawskiego przeprowadzili 31 lipca i 1 sierpnia zbiórkę pieniędzy przed warszawskimi kościołami oraz emigrantami, na których spoczywają polegli bohaterowie walk.

Kwestowano także podczas meczu piłki nożnej pomiędzy dzielnickimi drużynami „Lata z radiem” i programu III PR.

Ogółem zebrano ponad 1,2 mln zł. Do sumy tej dojdą wpływy z koncertu muzyki młodzieżowej, który towarzyszył wspólnej imprezie radiowych redakcji.

Komitet, dziękując za ofiarę, przypomina numer konta. Społeczny Komitet Budowy Pomnika Powstania Warszawskiego 1944, nr konta NBP VO, Warszawa 1052-15860-132.

Tak wczesnych i sprawnych żniw już dawno nie było

Dobiegają końca prace przy sprzęcie zbóż

W całym kraju kupiono już ponad 1,5 mln ton ziarna

WARSZAWA (PAP). Dzięki pracowitości i zaradności rolników, a także sprzyjającej pogodzie żniwa w tym roku przebiegają szybko i sprawnie. Poza terenami podgóorskimi oraz województwami północnymi, gdzie prace żniwne rozpoczynają się zazwyczaj o dwa tygodnie później, na pozostałym obszarze kraju skoszoną zdecydowaną większość zbóż.

W skali kraju do 1 sierpnia kupiono ogółem ponad 1,5 mln ton ziarna, z tego z Państwowych Gospodarstw Rolnych ponad 300 tys. ton.

(Inf. wł.) Tak wczesnych i sprawnie przebiegających żniw już dawno nie było. Umożliwiła je sprzyjająca pogoda, a także odpowiednio przygotowane maszyny rol-

niczne, zaopatrzenie w artykuły spożywcze itp.

Trzeba zresztą przyznać, że nie wszystkie, wiążące się ze żniwami problemy, zostały rozwiązane, choćby zaopatrze-

nie w niektóre części zamiennne. Kłopoty ze sznurkiem do pras wpłynęły hamując na pracę sноповязалек, a obecnie utrudniają omloty.

Nie tylko zresztą stare maszyny żniwne przysparzają kłopotów żniwiarzom. Okazuje się, że Fabryka Maszyn Rolniczych w Poznaniu, wprowadzając oszczędności w konstrukcji sноповязалек, zmieniła płótno nośne, które obecnie najczęściej ulega awarii, a zastępczych nie ma.

Na domiar złego, niektóre spółdzielnie kółek rolniczych

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Realizacja ustawy o amnestii

WARSZAWA (PAP). Organa prokuratury realizując przepisy ustawy o amnestii, zakończyły analizę wszystkich postępowań przygotowawczych, w których stosowane były tymczasowe areszty podejrzanych o przestępstwa podlegające amnestii.

W okresie od 1 bm. organa prokuratury zwolniły z aresztów łącznie 243 osoby.

Obecnie kontynuowane są czynności mające na celu zakończenie postępowań karnych o przestępstwach podlegających amnestii.

Do dnia 1 bm. umorzono na podstawie przepisów ustawy z dnia 21 lipca 1983 r. postępowanie przygotowawcze wobec 712 osób oraz skierowano do sądów wnioski o zastosowanie amnestii wobec 300 osób.

Do prokuratury terenowych zgłosiło się 10 osób, ujawniających przestępstwa, które do tej pory nie były objęte postępowaniem karnym.

Przyjaciele z Interdrucku gościmi Drukarni Wydawniczej

Przedstawiciele Kombinatu Graficznego INTERDRUCK w Lipsku: Werner Röttsch — I sekretarz KZ SED i Ernst Jürgen Schmidt — I sekretarz OOP — Rotograwiura, są gośćmi organizacji partyjnej Drukarni Wydawniczej im. W. L. Ancyzy w Krakowie. Pokrewne zakłady łączą, podpisana przed 10 laty — jak już informowaliśmy — umowa o przyjaźni i współpracy.

Wczoraj goście uczestniczyli w posiedzeniu Egzekutywy KZ PZPR Drukarni Wydawniczej, któremu przewodniczył I sekretarz KZ Andrzej Siemiński i na którym obecni byli dyrektorzy ds.

technicznych inż. Czesław Sulek i produkcji Józef Biernacki oraz główny technolog inż. Tadeusz Kumorek. Podczas rozmowy na temat działalności wspólnicy. Goście zwiedzili Drukarnię.

Dziś, z ich udziałem, odbywa się pożegnanie uczniów wyjeżdżających turystycznie, na zaproszenie INTERDRUCKU, do Lipska. Następnego dnia goście udadzą się do Zakopanego, odwiedzą dom wczasowy krakowskiej Drukarni, gdzie wkrótce ma przebywać na wypoczynku grupa pracowników Kombinatu.

Po powrocie do Krakowa przewidziane jest zwiedzanie

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Smutny efekt ludzkiej bezmyślności i lekkomyślności

W tym roku spłonęło około 2,5 tysiąca hektarów lasów

WARSZAWA (PAP). Przelotne opady, które wystąpiły w kraju w ubiegłym miesiącu, na krótko tylko zmniejszyły stopień zagrożenia pożarowego w lasach. Wystarczyło kilka słonecznych i suchych dni, aby niebezpieczeństwo leśnych pożarów wzrosło ponownie do alarmującego poziomu. Tzw. dno lasu, a więc ściółka i poszycie, prawie nie zawierają wilgoci. W tych warunkach nawet najmniejsza iskra spowodować może nieobli-

czajny w skutkach pożar drzewostanu.

Niestety — mimo ciągłych apelów leśników, zakazu wstępu do lasów obowiązującego w ok. połowie województw — nadal nie wszyscy zdają sobie sprawę z powagi sytuacji. Świadczy o tym wzrastająca ostatnio z dnia na dzień liczba pożarów leśnych, w większości spowodowanych ludzką nieostrożnością i lekkomyślnością. Tylko 1 bm. w całym kraju odnotowano w lasach

90 pożarów, w tym 8 dużych i kilkanaście o średnim zasięgu. Większość udało się na szczęście ugasić w zarodku, ale i tak spłonęły następne hektary lasów, których w kraju wcale nie mamy za dużo.

Zastanawiać musi fakt, że największe pożary leśnych odnotowano w ostatnich dniach na terenie województw, w których obowiązują zakazy

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

SHULTZ I BALDRIGE WZYWAJĄ REAGANA DO ZNIESIENIA NIEKTÓRYCH SANKCJI WOBEC ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

WASZINGTON (PAP). Dziennik „New York Times” z 2 bm. powołując się na źródła dobrze poinformowane, twierdzi, że sekretarz stanu George Shultz oraz minister handlu Malcolm Baldrige przedstawili w ub. tygodniu prezydentowi Reaganowi wniosek wzywający go do całkowitego zniesienia lub co najmniej ograniczenia zakazu eksportu amerykańskich urządzeń związanych z wydobyciem ropy naftowej i gazu ziemnego.

Dziennik twierdzi, że Związek Radziecki mógłby być potencjalnym nabywcą 200 produktów w Ameryce

urządzeń do układania rurociągów. Są to ogromne traktory wyposażone w specjalne dzwigi, które układają rury w wykopanych rowach. Według dziennika, która dobrze poinformowane są zdania, że minister obrony Caspar Weinberger zdecydowanie przeciwstawia się wnioskowi swoich kolegów.

DEMONSTRACJA SIŁY USA W POBLIŻU WYBRZEŻY LIBII

WASZINGTON (PAP). Pentagon zamierza dokonać demonstracji siły w pobliżu wybrzeży Libii. Jak informują agencje prasowe, w rejonie tym przebywa obecnie większość spośród 30 okrętów VI floty Stanów Zjednoczonych, w tym lotniskowca „Eisenhower” i „Coral Sea”. Wskazuje się, że pod koniec tygodnia samoloty z tych lotniskowców rozpoczną loty wzdłuż wybrzeży libijskich.

W związku z tym amerykańska sieć telewizyjna ABC stwierdziła wprost, że decyzję Pentagonu można traktować jako „ostrzeżenie wobec Libii”.

WALKI FRAKCYJNE W DOLINIE BEKAA

BEJRUT (PAP). Poniedziałek był dziewiątym kolejnym dniem walk frakcyjnych w Al-Fatah w dolinie Bekaa.

Przewodniczący KW Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jaser Arafat oskarżył Syrię o wspieranie skrzydła przeciwnego polityce kierownictwa OWP i otoczenie wienych mu oddziałów.

W komunikacie ogłoszonym w Tunisie Arafat przypisał działania Syrii porozumieniu zawartemu z amerykańskim sekretarzem stanu, Georgem Shultzem na mocy którego jakoby Syria zobowiązała się doprowadzić do usunięcia palestyńskich sił bojowych z doliny Bekaa i Baalbeku.

Arafat wezwał przywódców państw arabskich do natychmiastowego działania przeciwko planom „likwidacji” ludu palestyńskiego.

NIE UDAŁO SIĘ UTRZYMAĆ PRZY ŻYCIU NOWOJORSKIEGO WIELORYBA

NOWY JORK (PAP). Podejmowane próby przywrócenia życia wielorybowi, który zraniony, prawdopodobnie śrubą jakiegoś statku, wpłynął do nowojorskiej rzeki Hudson, nie daly rezultatu.

12-metrowy ssak morski z gatunku wielorybów pręgowanych zdechł przyczyną przedtem przez jeden z kutrów rybactwa do nabrzeża w Manhattanie.

Załoga obezwładniła porywacza

Nieudana próba uprowadzenia wodolotu

SZCZECIN (PAP). Udaremniona została próba uprowadzenia wodolotu. Żegluga Szczecińskiej odbywającego rejs na trasie Swinoujście — Szczecin. Po opuszczeniu Swinoujścia do kapitana jednostki zgłosił się jeden z pasażerów prosząc o lekarstwo. W czasie gdy kapitan wzywał bosmana, pasażer wyciągnął nóż myśliwski i zaatakował nim znajdującego się także w

kabinie starszego mechanika, raniąc go lekko w rękę. W czasie zajścia napastnik dawał do zrozumienia, iż jego celem jest nielegalne przekroczenie granicy. Członkowie załogi wodolotu obezwładnili porywacza, zawiadając tym wydarzeniu kierownictwo przedsiębiorstwa i jednostkę WOP.

Niedoszłym porywaczem okazał się Sławomir K., lat 21

zamieszkały w Radzynie Podlaskiej, zatrudniony w tamtejszym szpitalu jako operator windy. Został on aresztowany i podczas przesłuchania przyznał, iż planował uprowadzenie wodolotu do Szwecji. Ujawnił także, iż wcześniej podejmował już próby ukrycia się w ładowniach wybranych statków w czasie ich

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Tylko godzinę cieszył się zrabowanym pistoletem maszynowym

SZCZECIN (PAP). 1 sierpnia około godz. 20.50 komisarz miejski MO w Starogardzie w woj. szczecińskim zawiadomiony został o bandyckim napadzie na strażnika Służby Ochrony Kolei. Strażnik został uderzony w tył głowy, sprawa napadu zabrał mu pistolet maszynowy wraz z amunicją. Działania podjęte natychmiast przez funkcjonariuszy MO w SOK doprowadziły do ujęcia napastnika już po godzinnej akcji; odzyskano broń i amunicję.

Napastnikiem okazał się Witold S., lat 25 zamieszkały w Uście — został on 29 lipca przedterminowo zwolniony z więzienia za... wzorowe zachowanie. W zakładzie karnym odbywał karę 4 lat pozbawienia wolności za pobicie człowieka z pobudek chuligańskich i włamania. Strażnik w stanie ciężkim przebywa w szpitalu.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Centralnym problemem jest konieczność zwiększenia udziału produkcji rynkowej w całości produkcji przemysłowej. Ostatnie decyzje Rady Ministrów w sprawie przemysłu lekkiego powinny się do tego wydatnie przyczynić. W tej zwłaszcza sferze, decydującej o sytuacji życiowej klasy robotniczej, zwiększyć muszą swą inspirującą i kontrolującą rolę organizacje partyjne.

Zwrócono uwagę na potrzebę rozszerzenia działań politycznych partii na froncie gospodarczym, na konieczność umacniania samorządów pracowniczych, na potrzebę wspierania ruchu związkowego i zakładowych komórek PRON, na szerokie uczestnictwo w tych formach społecznych działań członków partii.

Biuro Polityczne zobowiązało organizacje partyjne, by wzorem ub. r. inspirowały działania administracji przedsiębiorstw, związków zawodowych i samorządów pracowniczych na rzecz jasnowidzowego zaopatrzenia załóg oraz zapewnienia środków ochrony pracy niezbędnych na okres zimowy.

Biuro Polityczne zapoznało się z informacją o organizacji i przebiegu akcji letniej dzieci i młodzieży. Członkowie kierownictwa partii i rządu spotkali się z młodzieżą przebywającą na koloniach i obozach. Biuro Polityczne zaleciło przedstawienie informacji na temat przygotowania do nowego roku szkolnego.

Postanowiono, że na jednym z kolejnych posiedzeń omówione będą wnioski z tegorocznej kampanii zbiornikowo-olimpijskiej.

Biuro Polityczne zwróciło uwagę na ważne rocznice przypadające w najbliższym czasie. Prasa, radio i telewizja, organizacje społeczne, kombatanckie i młodzieżowe, społeczeństwo Warszawy godnie uczciły rocz-

nicę wybuchu Powstania Warszawskiego. Obchody rocznicy przyczyniły się do ukazania bohaterstwa walki i męczeństwa narodu polskiego w latach II wojny światowej, jednocześnie stały się okazją dla pogłębionej refleksji nad klasowymi, politycznymi przesłankami wybuchu powstania, nad najnowszą historią Polski.

Biuro Polityczne zwróciło uwagę, że utrzymujący się spokój społeczny, zniesienie stanu wojennego i nowe ustawy Sejmu z 20, 21 i 28 lipca br. stanowią potwierdzenie woli socjalistycznej odnowy zgodnie z uchwałami powziętymi na IX Zjeździe PZPR.

Uchwalone przez Sejm ustawy, w tym zapobiegające nadmieremu, nieuzasadnionemu bogaceniu się, podjęte zostały w imię sprawiedliwości społecznej, zgodnie z postulatami klasy robotniczej. Skierowane są one przeciwko tym, którzy zbijają fortuny, na kryzysie. Przyjęto je w wyniku szerokich konsultacji, w interesie ludzi pracy.

W sierpniu i wrześniu przypadają rocznice porozumień społecznych. Zalecono przygotowanie i opublikowanie materiałów dotyczących ich realizacji.

Biuro Polityczne wyraziło nadzieję, że roczniczy porozumień towarzyszyć będzie rzetelna ocena przebiegu drogi i odpowiedzialności obywatelska refleksja, że staną się one jeszcze jednym dowodem dojrzałości politycznej naszego społeczeństwa.

Obchody zbliżającej się 44. rocznicy najeźdu hitlerowskiego na Polskę stanowią powinność dla Polaków szczególnie silny patriotyczny powód do wzmożenia starań o zachowanie pokoju na świecie. Wspólna z krajami socjalistycznymi walka o pokój, o rozbrojenie ma znaczenie wyjątkowe w obliczu amerykańskich programów zbrojeń i rozmieszczenia nowych rakiet w Europie.

Dobiegają końca prace przy sprzęcie zbóż

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

kupując maszyny wprost z fabryki, ale brakuje w nich...

Nie są to jedyny przeszkody, które występują w czasie obecnego żniwa. Brakuje bowiem różnych części zamien-nych, począwszy od ogumienia, aż po akumulatory.

Części do maszyn psują się często z powodu złej jakości materiałów, zastosowanych do produkowanych elementów. Zespół rolników z Nielepici kupił niedawno kombajn, w którym zespół się walek do wyciskania tarczy spręż-ki. Rolnicy nie mogli tej części otrzymać w składni-kach, zwrócili się więc do Zabierzowskiej Fabryki Maszyn z prośbą o dorobienie w tamtejszych warsztatach. Kierownikownictwo wyraziło zgodę. Okazało się jednak po próbach, że zastosowana do tej części stal nie nadaje się nawet na...

W tym roku handel wiejski był dużo lepiej przygotowany do żniwa. Do sklepów wiejskich trafiało kilkanaście milionów butelek z napojami chłodzącymi. Oprócz wód mineralnych, dostarczano też napoje produkowane we własnych wytwórniach. Wielec niżej w latach ubiegłych trafiało do gminnych spółdzielni konserw mięsnych, rybnych, a także podobowych. Kłopot jednak z tym, że w tym roku rolnicy nie otrzymali kartek mlecznych. Do-

pięro od sierpnia w województwie miejskim krakowskim przeznaczono pewne ilości mięsa, które po przetworzeniu w wiejskich masarniach oraz gastronomii, trafią w postaci przetworów do rolników. Będzie to jednak tylko garmazetka i inne przetwory.

Zaopatrzenie wsi w tym roku jest na pewno lepsze i lepiej są zorganizowane dostawy. Nie można jednak wykluczyć, że tu i ówdzie, nie wszystko „gra”. Może chwilowo, w brakowało niektórych artykułów, a w jednym ze sklepów zabrakło soli. Było to jednak już przed podwyżką ceny tego artykułu i ludzie masowo wykupywali sól. Nie można też mieć do kierownictwa wiejskiego handlu pretensji o przypadkowe zamknięcie sklepów.

A żniwa się kończą. Nie kończy się praca w polu, bo już wszystko jest przygotowane do podorywek, siania poplonów, a przede wszystkim do tych prawdziwych jeziennych robót, jakimi są wykopy i siewy.

CZESŁAW MASŁANA

(Inf. wł.) Po kilkudniowych opadach deszczu w Tarnowskim znowu nastały upały. Nie dźwignęło, że ostre słońce spowodowało spłytanie prac polowych. Po opadach deszczu i gradu w wielu wsiach nie da-

się używać kos, byłyby duże straty, stąd też trzeba zbierać zboże kombajnem. Według naszych obliczeń i prognoz — mówi wiceprezes zarządu WZKIOR w Tarnowie, inż. Stanisław Łatowski — zaangażowanie sprzętu ręcznego (kosy) i konnego miało być większe. Okazało się jednak, że zboże, niezależnie od gatunku, prawie wszędzie dojrzało. W tej sytuacji nie jesteśmy w stanie użyć snopowyzłazek, jak też i sprzętu konnego, przynajmniej w takim stopniu, w jakim planowaliśmy. Przed sezonem żniwnym przewidzieliśmy, że te kombajny, które posiadamy w SKR zupełnie nam wystarczą. Rolnicy sygnalizowali, że toboe wysokich cen na usługi będą kosztować własnym zakresie. Tymczasem jak się okazuje, potrzeba by było dwa razy tyle kombajnów, żeby zapo-kość wszystkich potrzebujących.

Jest także faktem, że w wielu wypadkach nie uprzedzono rolników, że ci, którzy mają mały areal ziemi, nie będą mogli przy dużym sprzęcie prac żniwnych skorzystać z usług kombajnu. Dziś każdy ma pretensje i zarazem każdy ma swoje racje. Stąd też nie dziwny się, że wiele osób traci panowanie nad nerwami. Uprawdzenie kombajnu, o którym to fakcie pisaliśmy we wczorajszym numerze, to tylko jeden z wielu przypadków.

(rz)

Ponowny wzrost zagrożenia pożarowego w lesie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Wstępu do lasów — w regionach: zielonogórskim, gorzowskim i bydgoskim.

Liczba leśnych pożarów i strat z nich wynikające są coraz bardziej alarmujące. Bieżący rok może pobić pod tym względem smutny rekord. Do końca ub. miesiąca w całym kraju lasy płonęły już blisko 2.200 razy, z czego większość pożarów przypadała na miesiące letnie. Spłonęło dotychczas ok. 2,5 tys. ha lasów. Trzeba zrobić wszystko, aby zapobiec dalszym stratom.

Wczoraj również goście z Lipska, w towarzystwie Jana Czepli i Henryka Szydłowskiego, zostali przyjęci przez prezydenta miasta Krakowa, Tadeusza Salwę.

(ew)

We wrześniu Dni Lipska w Krakowie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ne i folklor żydowski czy wreszcie na występy znanego i cenionego zespołu rockowego SET.

Prezentacji dorobku kulturalnego okręgu lipskiego towarzyszyć będzie działalność informacyjno-lektorska w dzielnicowych i zakładowych organizacjach partyjnych oraz spotkanie niemieckich lektorów z aktywnym partyjnym Komitetem Krakowskiego PZPR.

Mieszkańców Krakowa ucieszy z pewnością fakt, że w czasie trwania Dni Lipska restauracja „Wierzynek” w Krakowie będzie serwować specjalności lipskiej kuchni (przygotowywane przez kucharkę z Lipska) i do tego podawać cztery gatunki znakomitego, niemieckiego piwa.

Jak z tego widać program zapowiada się bardzo bogato i atrakcyjnie i każdy znajdzie dla siebie coś interesującego.

Wczoraj również goście z Lipska, w towarzystwie Jana Czepli i Henryka Szydłowskiego, zostali przyjęci przez prezydenta miasta Krakowa, Tadeusza Salwę.

(ew)

Kiedy polski freon?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

produkcji wspomnianego kaprolaktamu, zawierającą kwas mrowkowy w przemysle barbarskim. Druga sprawa dotyczy podpisania porozumienia z Rafinerią w Czechowicach na zagospodarowanie tzw. wózek alkoholi, które wcześniej były po prostu spalane.

Teraz będzie z nich produkowany płyn do rozmarzania stałych materiałów. Tego typu ciecze są bardzo przydatne w portach, na stacjach kolejowych, bocznicach przy rozładunku w ziemie węgla, rudy, kamienia, tuczni.

Kolejne zamierzenie dotyczy polskiego freonu. Obecnie cały freon zużywany w produkcji chłodziarek, zamrażarek oraz w przemyśle chemicznym

jako składnik polskiego „teflonu” sprowadzany jest za defrakcją z RFN i Francji. Minimalne ilości otrzymujemy z NRD w zamian za specjalistyczne tworzywo torfienowe.

Gdyby nie limitowane zakupy dewizowe, zużycie freonu byłoby bardzo duże. Cóż z tego, kiedy jest to surowiec bardzo drogi. Tymczasem okazuje się, że w polskim przemyśle fosforowym już dawno opracowano metodę usuwania przy produkcji nawozów sztucznych fluorowodoru. Obecnie nie jest on zagospodarowywany. Tak więc podstawowy surowiec znajduje się w kraju, od 16 lat czeka gotowa metoda o-

trzymywania polskiego freonu. Jednak ciągle nie było odpowiednich decyzji w sprawie

rozpoczęcia produkcji. Najpierw linia technologiczna miała być budowana w okolicach Bydgoszczy, potem w innym miejscu Polski. Nie jednak z tego nie wyszło. Teraz do produkcji przemierzają się „Azoty”. We współpracy z zakładami w Luboniu prowadzone są próby instalacji. Przedsięwzięcie ma zostać zrealizowane z własnych wypracowanych funduszy, stąd konieczność zgromadzenia na koniec dużej kwoty pieniędzy. Gdyby prace rozpoczęły pod koniec przyszłego roku efekt oszczędnościowy zostałby osiągnięty za 2-3 lata. Tyśiące dolarów przeznaczono by na coś innego.

WOJCIECH ŻURAWSKI

Nieudana próba uprowadzenia wodolotu nad Nowosądeckiem

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

do pomieszczeń Zespołu Opieki Zdrowotnej w Radymnie Podlaskim. Nie udało mu się jednak otworzyć kasy, z której zamierzał ukraść znajdującą się tam gotówkę.

Sledztwo prowadzi KW MO w Szczecinie pod nadzorem Prokuratury Wojewódzkiej.

(Inf. wł.) Wczoraj w godzinach późnopołudniowych nad Nowosądeckiem przeszła frontalna burza, która swój początek miała nad Kaspro-wym. W kilka minut niebo zasnuły ciemne chmury, nagle poćmiło. W 50 minut spadło 28 mm deszczu. W Nowym Sączu w wodociągach, co już jest tradycją, zabrakło wody.

Wraz z burzą wystąpiły wylądowania atmosferyczne. W Koniówce, w gminie Czarny Dunajec od pioruna zapaliły się dwa zabudowania gospodarcze. Straty oblicza się wstępnie na 200 tys. zł. W Piekietniku, w tej samej gminie, płonęła stodoła, w Rabce wiatła z sanem. Z Rytra nadszedł fałszywy alarm o nie istniejącym pożarze, w Nowym Sączu straż pożarna była wzywana do wypompowania wody z kilku zalanych piwnic. Nagle wzięły wszystkie górskie potoki.

(k-b)

Mgr Ewie Kupiszewskiej

dyrektorce naszej szkoły, składamy wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci MEZA.

GRONO NAUCZYCIELSKIE SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 22 W KRAKOWIE

tow. Eugeniusz KAPRALSKI

emerytowany, długoletni pracownik administracji państwowej, b. dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Medalem 30-lecia PRL, Medalem „Za zasługi dla miasta Tarnowa” i wieloma innymi odznaczeniami, laureat nagrody Wojewódzkiej Rady Narodowej w Tarnowie w dziedzinie upowszechniania kultury, zmarł nagle w Tarnowie dnia 30 lipca 1983 r.

Utraciłmy zasłużonego działacza kultury, oddanego Przyjacielu i serdecznego Kolegę i takim pozostanie w pamięci współpracowników, kolegów i przyjaciół.

PRACOWNICY WYDZIAŁU KULTURY I SZTUKI URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W TARNOWIE I PODLEGŁYCH JEDNOSTEK

PROF. PAWŁO

SPORT. SPORT. SPORT. SPORT

Kolejna porażka koszykarek

W piątej serii finałów mistrzostw świata koszykarek Sao Paulo reprezentacja Polski spotkała się z obrończyniami tytułu mistrzowskiego, koszykarkami USA. Zgodnie z przewidywaniami Polki poniosły kolejną porażkę 63:82 (33:40).

Jak podkreślają agencje, zwycięstwo Amerykanek było w pełni zasłużone, przewyższyły one polski zespół niemal pod każdym względem, szybkością, techniką, a przede wszystkim przygotowaniem fizycznym. Na lewosprawnych zawodniczek USA Polki wydawały się być zmęczone, trwającym już ponad tydzień turniejem.

Przed reprezentacją Polski jeszcze dwa spotkania — z Brazylią (3 bm.) i CHRL (4 bm.).

Tabela grupy finałowej po pięciu seriach:

1. ZSRR	5	0	10	430-309
2. USA	3	1	7	359-288
Korea Pld	3	1	7	343-291
4. Bułgaria	2	3	7	346-381
CHRL	2	3	7	367-389
6. Brazylia	2	2	6	305-290
7. Polska	1	4	6	284-336
8. Jugosławia	0	4	4	217-300

Budka wrócił zza oceanu z nogą w gipsie

Po ponad dwutygodniowym pobycie na kontynencie amerykańskim, powrócił we wtorek do kraju piłkarska kadra olimpijska Polski. Jak się okazało, Polacy rozegrali na zakończenie turnieju piątą spotkanie, remisując w Gwatemali z reprezentacją tego kraju 1:1, a bramkę dla naszych barw zdobył A. Zguteński. Tak więc bilans tego pobytu jest niekorzystny dla naszych piłkarzy. Wygrali tylko jedno — z reprezentacją Kostaryki 3:0, dwa zremisowali — z Gwatemalą i Kolumbią po 1:1 oraz dwa przegrali — z klubowymi drużynami meksykańskimi: Ameryką 0:2 i Monterrey 1:2. Mimo to trener kadry olimpijskiej w Waldemar Obrebski podsumował te występy pozytywnie.

„Nie pojechałbym tam, aby wygrać za wszelką cenę, choć oczywiście zawsze wychodziłoby na boisko z myślą o zwycięstwie — powiedział W. Obrebski. Naszym celem było przede wszystkim jak najlepsze przygotowanie i zgranie zespołu przed ważnymi meczami eliminacyjnymi do turnieju olimpijskiego. Uważam, że zadowolenie z tego wyjazdu. Zarzucano mi, że na krótko przed ligą odrywam zawodników od klubów. Muszę powiedzieć, że nie zaniedbałbym niezbędnych form treningowych potrzebnych w przygotowaniach do rozgrywek ligowych. Zresztą problemy tego typu zweryfikują pierwsze mecze w ekstraklasie i jestem pewien, że wypadnie to na korzyść „olimpijczyków” — powiedział trener W. Obrebski.

Jedynym mankamentem tego wyjazdu była kontuzja nogi, jakiej uległ już w drugim meczu przed ważnymi meczami eliminacyjnymi do turnieju olimpijskiego. Uważam, że zadowolenie z tego wyjazdu.

Z piłką przez stadiony

■ Kto zdobędzie Puchar Ameryki? ■ Debiut Hrubescha ■ MŚ w 1990 r. w ZSRR? ■ Włosi podglądają Lechię

Reprezentacja Brazylii rozpoczęła swój udział w „Pucharze Ameryki” 17 sierpnia meczem z Ekwadorem w Quito.

Następnie Brazylijczycy pojadą do Buenos Aires, gdzie 24 sierpnia grać będą z Argentyną. Aby jak najlepiej przygotować się do tych spotkań, trener Brazylijczyków zebrał najlepszych graczy na zgrupowaniu, które rozpoczęło się w poniedziałek w Rio. Carlos Alberto Pereira powołał 20 piłkarzy, w tym Tite, Caio, Paulo Roberto i Chinę, którzy wraz z kolegami z klubu Gremio de Rio Grande del Sul, zdobyli kilka dni temu puchar „Libertadores”. Zico, Falcao i Cerezo, grający we Włoszech nie byli oczywiście brani pod uwagę.

Horst Hrubesch zadebiutował w barwach Standardu Liege podczas turnieju rozgrywanego w tym mieście. Przeciwnikiem była angielska drużyna Brighton. Po godzinie gry i dwóch bramkach: Tahamaty i Plessersa, Standard prowadził 2:0. Gdy na 8 minut przed końcem, na polu karnym sfalowany został Wintag i siedziła podkopyta karnego, publiczność zaczęła skandować: „Hrubesch, Hrubesch”. Były piłkarz Hamburga, rzeczywistnie strzelił pewnie. Nie mogłem nie trafić — powiedział po meczu. Może być to pierwsza bramka z serii.

Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce.

Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce.

Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce.

Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce.

Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce.

Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce.

Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce.

Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce.

Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce.

Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce.

Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce.

Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce.

Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce.

Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce.

Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce.

Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce.

Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce.

Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce.

Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce.

Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce.

Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce.

Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce.

Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce.

Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce.

Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce.

Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce.

Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce. Wzrost zainteresowania piłką w Polsce.

Przyjaciele z Interdrucku gościami Drukarni Wydawniczej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Praca naszej organizacji partyjnej skupia się teraz na przygotowaniu przyszłorocznego planu produkcji, na ten temat prowadzone są teraz dyskusje w ogniwach związków zawodowych. Przygotowujemy się również do wyborów partyjnych, które odbędą się w październiku.

Co uważacie za najważniejsze w umowie o współpracy z krakowską Drukarnią Wydawniczą?

Wymiana doświadczeń organizacyjnych — koncentrowanie się na sprawach naukowo-technicznych — zagadnienia socjalne, zwłaszcza wymiana czasowa, kolonijna.

Jak oceniacie wyposażenie, produkując krakowskie Drukarnie?

Posiada ona dobre wyposażenie, dobry stan techniczny, podobnie oceniamy jakość jej wyrobów. Wysoka ocena należy się również zarobkom. Moim zdaniem, w Drukarni Wydawniczej istnieją dalsze możliwości rozwoju produkcji drogą m. in. wprowadzenia mechanizacji, automatyzacji, komputerizacji.

My również kiedyś borykał się z niedostatkami kadrowymi, problem ten został skutecznie rozwiązany właśnie poprzez wprowadzenie mechanizacji, automatyzacji, eliminacji ręcznych procesów.

Czy Towarzysze Sekretarz przebywa po raz pierwszy w Krakowie?

Jestem tu już po raz dziesiąty, bywałem służbowo, przyjeżdżałem turystycznie. Podziwiam stary Kraków.

BOGUMIŁA PIECZONKOWA

Słońce nie zawiodło...

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

oceniają to władze Świnoujścia codziennie w rejonie tego miasta przebywa równocześnie ok. 250 tys. turystów i wczasowiczów, a w soboty i niedziele liczba ta dochodzi do 300 tys.

Srodkowe wybrzeże jest również zatłoczone. Tak duża liczba gości spowodowała przeciążenie zarówno sieci handlowej, jak i możliwości koszałńskiej gospodarki ko-

munalnej. Odnotowuje się okresowe braki studzkiej wody do picia i mycia, służby miejskie nie nadążają z usuwaniem odpadków.

Również atrakcyjne miejscowości podgórskie i górskie odnotowują dużą frekwencję urlopowiczów. Wszystkie uzdrowiska i miejscowości turystyczne w Kotlinie Kłodzkiej są przepełnione.

W woj. jeleniogórskim sezon turystyczny również zakończony jest do udanych.

Robotnicze sprawy w socjaizmie

Kwestia robotnicza w socjaizmie ma podobnie jak w kapitalizmie dwa wymiary: kapo- o obronę robotników jako ludzi pracy i o realizację idei klasowego panowania robotników. Codzienne rozstrzygnięcia w praktyce tego dylematu stanowią podstawowe zadanie partii marksistowsko-leninowskiej. Wszystkie inne sprzeczności rozwoju społeczeństwa w socjaizmie, a jest ich niemało, muszą być rozstrzygane na każdym z kolejnych etapów tak by nie tylko zabezpieczyły skuteczną obronę robotników, ale by w coraz większym stopniu stwarzały warunki panowania ich klasy.

Wbrew hasłom, głoszonym w latach 70. w Polsce, w warunkach socjaizmu nie ma my do czynienia ani ze zbieżnością świadomości wszystkich grup i warstw społecznych, ani też z ich jednorodnością. Dla przykładu przed partią sprawa władzy staje problem jej stosunku do tej części społeczeństwa, która jest nośnikiem ekonomicznej, technicznej, technologicznej i organizacyjnej świadomości naukowej, która prezentuje w tym względzie nie polonice, nie żywio-

we, ale zawodowe doświadczenie. Naukowa świadomość w tym względzie — podobnie jak świadomość polityczna — wypracowuje inteligencja i trzeba ją „wnosić” do mas, do zakąg robotniczych.

Ten fakt niezmniejsza potocznych doświadczenia robotników, chłopów, ludzi pracy z doświadczeniem naukowym, stworzył nowy problem. Wzajemny stosunek między wiedzą, postawą, sposobem pojęcia kadry fachowej, teoretycznej i wybitnych specjalistów nauk technicznych i ekonomicznych a potocznym, żywiołowym doświadczeniem robotników i chłopów. To, co się nazywa żywiołowym, potocznym doświadczeniem robotników — w związku ze wzrostem wykształcenia i podnoszenia poziomu kwalifikacji — nie jest sprawą statyczną. Poziom robotniczej obserwacji, celności robotniczych postulatów rośnie. Równocześnie z rozwojem techniki rozwija się jednak pośredni charakter produkcyjnej działalności człowieka, rośnie wiedza i zawodowo — fachowy dorobek specjalistycznej kadry. Czy jednak oba typy doświadczeń

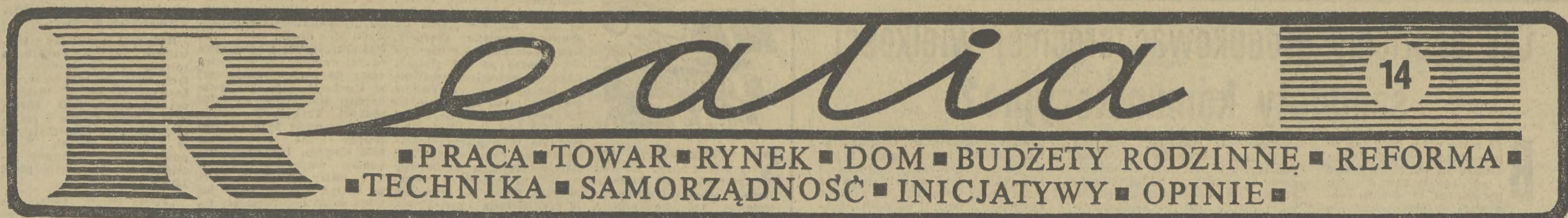
zespala się w jedno? Jeśli tak by było, to w Polsce nie tylko dawno zaistniałby warunki szerokiego rozwoju samorządu, ale byłby on zbawieniem dla państwa — podobnie jak w ostatnim raporcie „komisji Anderssona” (z podobnej operacji w Haars-jaerden w 1982 roku).

W wyniku przytoczonej obserwacji należy postawić pytanie, czy partia, programująca rozwój społeczny i przewodząca klasie robotniczej w realizacji jej dążeń do powszechnego panowania ma opierać swoją działalność na spontanicznej świadomości pracujących, czy też na świadomości naukowej kształtowanej przez inteligencję?

Nie jest to jednak pytanie jedynie, na które musi udzielić odpowiedzi zarówno sama partia jak i klasa robotnicza. Nie mniej ważne jest również:

— czy robotnicy w socjaizmie są już „zrzeszeniem wolnych wytwórców” czy klasą pracowników najemnych własnego państwa,

— jakie sprzeczności i skutki rodzi działanie kapitalistyczno-burżuazyjnych praw socjaizmu w socjaizmie, w tym



■ PRACA ■ TOWAR ■ RYNEK ■ DOM ■ BUDŻETY RODZINNE ■ REFORMA ■
■ TECHNIKA ■ SAMORZĄDNOŚĆ ■ INICJATYWY ■ OPINIE ■

By w Krakowie nie zabrakło wody

Im dłużej trwa suche, upalne lato, tym częściej spoglądają w niebo nie tylko rolnicy, ale także ludzie odpowiedzialni za zaopatrzenie nas w wodę. Stan jej zasobności i na polach i w rezerwuarach, gdzie znajdują się miejskie ujęcia wodociągowe — uzależniony jest w decydującej mierze od opadów deszczu. To właśnie upały wysuszające glebę nie sąsiadają odpowiednią ilością wilgoci spowodowały, że dostawy wody dla Krakowa, które przy normalnym zapotrzebieniu (270—280 tys. metrów sześciennych na dobę) odzwierciedlałyby deficyt od 15 do 20 proc. — zmalały obecnie o dalsze 20—30 tys. metrów sześciennych. Mniej po prostu jest wody w rzekach, stanowiących główne źródło dostaw wody pitnej dla Krakowa. Należy tu wspomnieć, że z Wisły w czasie normalnego stanu wody udaje się pozyskiwać jej część dla celów pitnych. Obecnie, przy obniżonym poziomie wody w rzece, sepienie zanieczyszczeń jest tak duże, iż Wiślę całkowicie wyłącza z dostaw wody do sieci miejskiej.

W okresie letnim maleje wprawdzie zużycie wody z powodu wyjazdów urlopowych części mieszkańców miasta oraz nieczynnych szkół i uczelni, ale podczas suchego lata pojawia się inny, poważny użytkownik wody jakim stają się ogródki działkowe. Napiecie w bilansie wodnym Krakowa podczas suchego, tegorocznego lata, bynajmniej więc nie słabnie, lecz przeciwnie — narasta. Ciśnienie wody w godzinach popołudniowych spada z 3 do 2 atm-

sfer i wtedy zaczyna jej brakować w kranach wyższych pięter domów w niektórych dzielnicach Krakowa. Dodatkowo komplikują sytuację dobowe, niezbędne remonty podstawowych urządzeń wodociagowych, pracujących zarówno na ujęciach jak i w zakładach uzdatniania wody. Remonty te, przypadające głównie na lipiec i sierpień, stają się tym bardziej konieczne, że cały potencjał krakowskich wodociągów pracuje przez okragły rok pod pełnym obciążeniem i wykorzystywany jest do maksimum. W warunkach istniejących w Krakowie deficytu wody nie ma bowiem żadnych rezerw, które mogłyby odciążać nadmiernie eksploatowane urządzenia.

O problemach mówi dyrektor naczelny Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Krakowie mgr Stanisław Malota, jego zastępcą ds. technicznych mgr inż. Wojciech Studnicki. Nasze przedsiębiorstwo — twierdzą obaj dyrektory — od lat nie zasnawo w swojej pracy oddechu, jako że od dawna nie zdarzyło się ani razu, aby dostawy wody dla miasta przewyższały potrzeby. W najlepszym przypadku dostawy te i zapotrzebowanie były na „styku”, a w ostatnich latach istnieją ustawicznie niedobory wody. Mało tego, nie wiadomo, jak na razie, skąd Kraków będzie czerpał wodę po roku dwutysięcznym...

Wracając do remontów, prowadzi się je w kilku obiektach odgrywających ważną rolę w zaopatrzeniu miasta w wodę. Trwa wymiana pompy na Raby, która tłoczy z ujęcia na tej rzece 12 tys. metrów sze-

ściennych wody. Prowadzi się budowę rurociągu wody surowej na Rudawie, od którego zależeć będzie zaopatrzenie zachodnio - południowej części miasta i częściowo Śródmieścia. Prace te wykonuje Krakowskie Przedsiębiorstwo Robot Inżynierskich II. Poddawane jest czyszczeniu ujęcie wody na Dłubni skąd czerpie się ją dla Nowej Huty. Rozbudowuje się ujęcie wód gruntowych w Mistrzejowicach. Dawać ono będzie dodatkowo dla tej dzielnicy, a także dla Bieńczyc 4,5 tys. metrów sześciennych bardzo dobrej pod względem jakościowym wody. Jej zasoby niestety są ograniczone. Budowa drugiej nitki rurociągu z Raby do Krakowa (Raba II) doprowadzona została do punktu o najwyższym wzniesieniu (rejon Gorzkowa), co zmniejszy ewentualne skutki awarii pracujących obecnie rurociągów. Może on bowiem w razie awarii korzystać z wybudowanej nitki rurociągu Raby II.

Prace remontowe, zwłaszcza przy usuwaniu awarii, przebiegają nie bez poważnych trudności. Brakuje przede wszystkim ludzi, a także samochodów typu „pogotowie”. Krakowskie „Wodociągi” wzbogacają się rokrocznie średnio o 10—15 kilometrów sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, natomiast nie przybywa pracowników. Odwrotnie, liczba ich zmniejsza się; obecnie brakuje około 100 ludzi. Nie ma niestety chętnych do ciężkiej pracy, jaką stanowi usuwanie awarii. Jest to najcięższa praca w biurowym, roznośnej ziemi. Do tarcie do uszkodzeń sieci wodociągowej najczęściej ozna-

cza drażnienie w ziemi wykopów, w których z kolei bez względu na deszcz, mroz czy upał, trzeba usuwać uszkodzenia. Odbierania jest więc cena wody. Cena wysiłku ludzi i wielkiego majątku w postaci ujęć, zakładów uzdatniania i podziemnej sieci rurociągów. Same tylko inwestycje wodociągowe - kanalizacyjne w okresie powojennym w Krakowie pochłonięły sumę co najmniej 10 mld złotych, liczone według kosztów sprzed 1982 roku. Tym bardziej więc nakazem dnia codziennego staje się przestrzeganie z żelazną konsekwencją reguł racjonalnego gospodarowania wodą przez wszystkich jej użytkowników, zarówno - zakłady przemysłowe jak i gospodarstwa domowe. Wprowadzanie coraz ostrzejszego reżimu w dostawach wody dla zakładów przemysłowych, wymusza na nich coraz bardziej racjonalne jej użytkowanie. O widocznym już na tym polu wynikach świadczy to, iż roczny pobór wody przez krakowski przemysł wzrasta w ostatnich latach już tylko o 1—2 proc.

Nieco inne kryteria w zaopatrzeniu w wodę pitną stosuje się wobec ludności. Rosnące potrzeby związane z ciągłym rozwojem osiedli mieszkaniowych powodują wzrost zużycia wody w granicach 14—15 proc. rocznie. Tym bardziej więc musimy lepiej gospodarować wodą w swoich domach. Obowiązują tu zresztą odpowiednie nakazy i zalecenia. Na przykład wolno używać wody do podlewania działek w godzinach od 5 do

7 rano i od 18 do 19 wieczorem. Gorzej jest jednak z przestrzeganiem tych przepisów. W czasie każdego niemal wyjazdu kontrolnego ujawniane są wszak przypadki niestosowania się do tych przepisów. Nakładane są wówczas 1000-złotowe kary, ale nie o kary przecież idzie. Problem przestanie istnieć z chwilą, kiedy ogrody działkowe Krakowa dysponować będą własnymi ujęciami wody. Rozpoczęto właśnie budowę na koszt miasta gruntowych ujęć wody przy niektórych dużych ogrodach działkowych. Po uruchomieniu ich zamknięty zostanie dopływ wody na działki z wodociągów miejskich. Skoro mowa o własnych ujęciach, realizowany jest program m. in. ponownego uruchomienia istniejących, nie wykorzystywanych dotąd ujęć wody w zakładach przemysłowych lub budowy takich ujęć na wodach gruntowych. Czynić bowiem należy wszystko, aby łagodzić deficyt wody dla Krakowa. Ci, którzy trzymają w swoich rękach kurek od wody dla całego miasta przypominają i potwarzają, iż nie nastąpi istotniejsza poprawa w jej dostawie nawet z chwilą zbudowania drugiej nitki rurociągu z Raby do Krakowa. Dlatego trzeba będzie myśleć niedługo o budowie trzeciej nitki. Inaczej Kraków znajdzie się wobec braku perspektyw zwiększenia dla niego dostaw wody. Mamy Wisłę będącą dopływem rezerwuarem wody, ale bez widocznej poprawy jej czystości powrót nad tę rzekę będzie niemożliwy.

TADEUSZ STEC

Proces wznowiania działalności organów samorządu jest na ukończeniu...” — powiedział niedawno w Sejmie przewodniczący Komisji ds. Samorządu poseł Józef Barecki. Istotnie, zgodę na wznowienie działalności samorządu otrzymało, do 31 marca br. blisko 6 tys. przedsiębiorstw (po tym terminie zgoda organu założycielskiego przestała być warunkiem obowiązującym), a zatem formalnie prawniaki otrzymali ponad 90 proc. przedsiębiorstw; reszta zaś (około 500) legalizuje swe istnienie.

Czy oznacza to, że jedno z podstawowych haseł reformy „samorządność” możemy już spokojnie uznać za spełnione? Nie, i co więcej, już dzisiaj wiadomo, że duża jest jeszcze droga do momentu kiedy drugie „S” znaczyć będzie w pełni to, co mu w reformie zapisano. Ukonstytuowanie się rady pracowniczej nie jest bowiem równoznaczne z rozpoczęciem przez

rewindykacyjnych zadań w kwestii podziału zysku, czy też stawianie na pierwszym miejscu waskich interesów zakładu. Najwięcej problemów rodzi się na linii samorząd-dyrektor. Przypadki jednak, kiedy każda ze stron dąży w swej działalności do ubezwłasnowolnienia drugiej, chociaż ciągle zdarzają się, to jednak — co również potwierdza ankieta — są coraz rzadsze. W większości przedsiębiorstw, gdzie rada pracownicza umiejętnie wykorzystuje ustawowe uprawnienia, mówić już dziś możemy o rodzeniu się pewnego rodzaju partnerstwa. Trudnego i niewygodnego, ale jednak partnerstwa.

Większość zagrożeń dla funkcjonowania samorządu, jak wynika z badań Sejmowej Komisji, leży bowiem nie w samym zakładzie lecz poza nim. Oto niektóre z nich:

— częste jeszcze ograniczanie działalności samorządu zarządzeniami wykonawczymi, niezgodne z duchem ustawy o sa-

Sejmowa ankieta o samorządzie

Dążenie do partnerstwa

nia działalności. W chwili obecnej działa, to znaczy podejmuje decyzje stanowiące, współuczestnicząc w zarządzaniu przedsiębiorstwem, około 4 tys. samorządów. Dużo to, czy mało?

Oczywiście mało, jeśli brać pod uwagę naszą niecierpliwość i wolę jak najszybszego wprowadzenia reformy. Dużo zaś, gdy uwzględnimy warunki, w jakich przyszło raczkować radom pracowniczym. Nie zapomniamy, że powstały one w okresie stanu wojennego bądź też ograniczeń wynikających z jego zawieszenia. Dość powszechnie twierdzone, że musi to zdecydowanie zmniejszyć samorządów i zepchnąć na drogę czysto formalnego współuczestnictwa w zarządzaniu przedsiębiorstwem. Tak też, szczególnie w pierwszych miesiącach, w wielu zakładach się działo, a w niektórych dzieje się nawet teraz. Wyniki ankiety przeprowadzonej niedawno przez Sejmową Komisję ds. Samorządu wskazywałyby jednak, że nie jest to zjawisko tak powszechne, jak można by z pozoru sądzić. Na pytanie, czy organa samorządu przystąpiły do realizacji swych ustawowych funkcji — tylko 2 proc. ankietowanych dało odpowiedź przeczącą (wpłynęło około 3,5 tys. odpowiedzi), a ponad 80 proc. ankietowanych stwierdziło, że samorząd ma w chwili obecnej pełną możliwość działania.

Inna sprawa, że wcale nie oznacza to ani komfortu działania rady pracowniczej w przedsiębiorstwie, ani też nie daje świadectwa jakości tego działania. Z jednej strony bowiem wspomniana ankieta przynosi całą listę trudności i przeszkód, na jakie natrafia rada pracownicza, z drugiej — pokazuje nie zawsze sprawne i zgodne z interesem przedsiębiorstwa postępowanie samego samorządu, jak chociażby zdarzające się jeszcze przypadki ograniczenia działalności wyłącznie do

morządzie i przedsiębiorstwie państwowym, — traktowanie rady pracowniczej przez jednostki nadrzędne jako zaś koniecznego, lub niezauważanie istnienia samorządu, — narzucanie przez władze terenowe zadań, które sprzeczne są z zasadą samodzielności przedsiębiorstwa oraz nieinformowanie samorządu o decyzjach podjętych poza przedsiębiorstwem, wreszcie

— zbyt częste zmiany przepisów, szczególnie finansowych i podatkowych oraz tzw. przejęciowych, ograniczających uprawnienia rady pracowniczej wynikające z ustawy.

Samorząd nie zawsze potrafi się przed tymi zagrożeniami bronić. Na przyszłość stoi najcięższe zadanie — przeciwdziałanie przyczynom — nieświadomości własnych praw i możliwości. Jeśli można mówić o największej bolączce samorządu dzisiaj — to z pewnością właśnie owa niewiedza, niedostatek odpowiedniej edukacji prawnej i ekonomicznej doskwierają działaczom samorządowym najbardziej.

Sejm podjął ostatnio uchwałę, w której zapowiada utworzenie przy Komisji ds. Samorządu zespołu konsultacyjnego złożonego z wybitnych praktyków i teoretyków samorządności, który spełniać ma tę funkcję źródła wiedzy dla działaczy rad pracowniczych i rozstrzygać najbardziej skłótkowane problemy. Być może ta pomoc, a także opieka Sejmu nad samorządami, polegająca przede wszystkim na uświadamianiu działaczom ogromnych, wynikających z ustawy możliwości ich działania, zachęci do korzystania z przysługujących uprawnień, przyczyni się do szybkiego i skutecznego wchodzenia rad pracowniczych w ich statutową rolę.

ALDONA LUKOMSKA

Dlaczego nie działała łańcuch chłodniczy?

W programie antyinflacyjnym zawarto informację, zgodnie z którą można obliczyć, że 30 proc. produktów żywnościowych ulega zniszczeniu ze względu na brak odpowiednich warunków przechowywania. W szczególności zaś z powodu braku urządzeń chłodniczych. Podnoszona od wielu lat sprawa tzw. łańcucha chłodniczego nie może się doczekać rozwiązania.

Jednym z producentów zamrażarek i łańcuch chłodniczych średniej wielkości jest Zakład Produkcji Urządzeń Chłodniczych w Bochni. W ubiegłym roku wykonanie planu stało pod znakiem zapytania ze względu na brak freonu, gdyż ten niezbędny gaz sprowadzaliśmy za dewizy z RFN i Francji. Braki funduszy oraz trudności w bieżących kontaktach z zagranicznymi dostawcami sprawiły w 1982 r. bardzo dużo kłopotów. Teraz gaz jest, natomiast nie ma agregatów. Niestety zakłady „Ponar” w Tarnowie nie są w stanie zwiększyć własnej produkcji. Niemal wszystkie potrzeby pokrywane są importem z Bułgarii. Protokół podpisano na początku roku, tylko centrale handlu zagranicznego nie wiedzą nadal kiedy nastąpi realizacja dostaw. Jak dotychczas żadna partia nie nadeszła. Skromne ilości, które trafiły do Bochni są wynikiem rozliczeń z umów na 1982

r. W zakładach mówi się, że może dojść do paradoksalnej sytuacji, agregaty dotrą na przykład w październiku lub listopadzie. Wówczas nie będzie żadnej możliwości zrealizowania planu rocznego. Trudnej sytuacji nie rozwiążą awaryjne zakupy agregatów w Związku Radzieckim. Jednak na dłuższą metę taka działalność doraźna nie jest możliwa. Zdolności produkcyjne pozwalają wytworzyć 17—18 tysięcy urządzeń, zaś dostawy agregatów zostały potwierdzone w wysokości 15,4 tysiąca.

Obecnie, żeby nie zaprzestać produkcji montuje się urządzenia, zastawiając tylko miejsce na agregat i odstawia się do magazynu. Oczywiście przy takich operacjach rosną koszty, a zakład zamiast od razu otrzymać od odbiorców pieniądze musi cierpliwie czekać. Zamrażarki 400 i 600 litrowe chłodzące do temperatury minus 20—25 stopni C oraz szafy chłodnicze o pojemności 700 i 1400 litrów chłodzące do plus 6—8 stopni C są bardzo poszukiwane na rynku. Szkolpuł w tym, że bardzo często są one źle użytkowane, co automatycznie skraca ich żywotność. Albo przechowuje się w nich nie ten asortyment, do których są przystosowane, albo, dla wygody, wymontowuje się z nich kosze, ustawia się je blisko grzejników, traktując jako podstawki do krojenia mięsa, sera czy chleba, często nie zasuwając

szczy co powoduje, że agregaty nie mogą „nadażyć” z ochłodzeniem temperatury wnętrza i w efekcie następuje awaria. I znów dochodzimy do nieszczęśliwych agregatów. Centrala Zbytu Maszyn Spożywczych i Urządzeń Handlowych „Spomasz” rozdziela gotowe wyroby i zajmując się dystrybucją niezbędnych surowców. Ciągłe aktualny jest dylemat czy naprawiać już pracujące chwilowo usterkowane urządzenia chłodnicze, czy też umożliwić zakładom produkcję nowych.

Najgorzej, że we wszystkich przedsiębiorstwach brakuje koordynacji. W momencie rozwiązania zjednoczenia powstawała luka. W Bydgoszczy pracuje Ośrodek Badańczy Urządzeń Chłodniczych, jest kilka instytutów naukowo-badawczych zajmujących się sprawami chłodnictwa. Nie ma tylko odpowiedniej grupy, która by wreszcie zbliżowała potrzeby, możliwości i zakres ewentualnych inwestycji. Przymierzano się kiedyś do budowy zakładu produkującego agregaty. Z przyczyn oszczędnościowych oraz ważniejszych „priorytetów” zaniechano tego pomysłu. Opiernie nie miał całej rodziny produkcji chłodniczej na importie podstawowych elementów składowych nie jest zbyt rozsądne. Należy ponownie zastanowić się nad zwiększeniem krajowych dostaw. Bez tego produkcja schładzarek do

mleka, łańcuch chłodniczych, zamrażarek itd. nie będzie mogła się zwiększyć. Wydaje się celowe by ów zakład zlokalizować na przykład w Bochni. Można przejąć z „Ponaru” założenia techniczne i bez kosztownego transportu wykorzystać gotowe wyroby w Zakładach Produkcji Urządzeń Chłodniczych. Przy okazji warto się zastanowić jakie urządzenia są najbardziej potrzebne. Teraz handel odbiera wszystko i cieszy się każdą zamrażarką.

Wniosek jest dosyć oczywisty. Nie jest sztuką w naszych warunkach wyprodukować żywności. Ważne jest, by to, co trafia do magazynów i detalu nie ulegało beznadziejnemu niszczeniu. Dobrze byłoby gdyby przedsiębiorstwa Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej wespół z Ministerstwem Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego zasiały przy wspólnym stole i opracowali wreszcie ramy rozwoju chłodnictwa i przechowywania w kraju. Nakreślony przez Sejm program rozwoju rolnictwa do 1990 roku zakłada uzyskanie pełnej samodzielności żywnościowej w kraju. Jest to zupełnie realne, tylko równolegle musi się rozwinąć myśl o odpowiednim magazynowaniu tego, co zostanie wyprodukowane. Decyzje w tej sprawie są bardzo pilne.

WOJCIECH ŻURAWSKI

Chodząc po ziemi

Najpierw było dużo zbankrutowanych przedsiębiorstw, a ściślej takich, które utraciły zdolność kredytowania. W ub. roku zawiasta nad nimi jeszcze większa chmura w postaci restrykcji bankowych, które miały ostatecznie przypieczętować plaję bankrutów. Kiedy jednak przyszło co do czego, okazało się, że lista zagrożonych firm zaczęła stopniowo maleć. Często z przyczyn uzasadnionych choć i często banki nie wkraczali mimo przekonujących podstaw do zastosowania restrykcji. Idzie tu głównie o przypadki kilkakrotnego prolongowania terminów uprzedkowania przez zagrożone przedsiębiorstwa swoich spraw finansowych. Dotyczyło to głównie firm budowlanych, znajdujących się w najgorszej sytuacji ekonomicznej. Wystarczyło jednak, że w budownictwie zmieniły się ceny (oczywiście w górę) i te same przedsiębiorstwa — z zagrożonych finansowo stały się nagle firmami rentownymi. I tak z wielkiej chmury zapowiadającej grad bankructwa spadł ma-

leńki deszcz. Już jesienią ub. roku nie tylko, że rozjaśniło się nad finansami przedsiębiorstw, ale nawet znów zaświeciło im słońce. Okazało się bowiem, że banki według danych na koniec 1982 roku wstrzymały kredytowanie w stosunku do 112 przedsiębiorstw w całym kraju. Liczba ta powie nam coś więcej, gdy się zważy, że trzy spośród przedsiębiorstw „bankrutów” zostały zlikwidowane, 18 przeszło na inne źródła finansowania, 21 odzyskało zdolność kredytową i 70 — przeszło ze swoimi obciążeniami finansowymi na rok 1983. W I kwartale tego roku liczba przedsiębiorstw z wymowionymi przez banki kredytami powiększyła się o ponad 100, zaś pod koniec I kwartału br. zanotowano takich bankrutów około 170. Przyjrzyjmy się jeszcze jakiej przedsiębiorstwa domknowały wśród tych, które utraciły zdolność kredytowania. Dominowały tu kół-

ka rolnicze (68) oraz rolnicze spółdzielnie produkcyjne (61). Gdy idzie o duże przedsiębiorstwa państwowe, którym banki odmówiły dalszego kredytowania, to I kwartał br. było ich 12, w tym m. m. 2 zakłady w resortie hutnictwa i przemysłu maszynowego, oraz 2 w resortie budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych.

Jeśli się weźmie pod uwagę, że w Polsce działa kilkadziesiąt tysięcy najrozmaitszych przedsiębiorstw, to na tym też 100 czy nawet 200 firm, które utraciły zdolność kredytowania, stanowi bardzo znikomą ilość. Nikt oczywiście nie chce, aby w kraju lawinowo upadały przedsiębiorstwa. Przeciwnie, chciałoby się, aby przypadków takich było jak najmniejszej, a każda firma — świetnie prosperowała. Klady się jednak zdecydowany kres prowadzonych przez banki otwartych

kont dla przedsiębiorstw jak to praktykowane było do niedawna. Jeśli bank udziela lekką ręką kredytu na finansowanie zakładu, którym interesy kłopotliwie, przyczynia się do pogłębiania inflacji pieniężnej. Klęci się to nade wszystko z zasadą samofinansowania przedsiębiorstwa stanowiącą jeden z fundamentów reformy gospodarczej. Co innego jest bowiem warunkowe kredytowanie słabo prosperującego przedsiębiorstwa z wyznaczeniem mu przez bank terminu na poprawę swojej ekonomiki, a co innego — przyznanie oczu i daleko idąca tolerancja wobec niegospodarności i nieracjonalnie prowadzonych przedsiębiorstwa.

Idzie po prostu o to, aby banki przestały być „dobrymi wujkami”. Mało tego, bank, którego ranga ostatnio wzrosła, musi coraz więcej mieć do powiedzenia w finansowaniu przed-

siębiorstwa. Żeby to jednak nastąpiło, powinien sam doskonalić metody swej działalności. Zależeć to będzie od podnoszenia kwalifikacji i poziomu fachowego bankowców. Wy-maga tego właśnie nowa rola banków, które bardziej uniwersalnie powinny analizować stan posiadania tych, którym udzielać będą kredytu. Zadanie to jest nietłowe, zwłaszcza w dziedzinie finansowania inwestycji. Zakazanie im się tu zawieć, nieuporządkowane problemy kosztów i duże nagromadzenie jakiejś wielkości inwestycyjnych — i nie tylko inwestycyjnych — utrudnia niepojemność wynikająca ze sposobów rozdzielnictwa zaopatrzeniowego materiałowego.

Jak więc uwiad gra ekonomiczna między bankiem a przedsiębiorstwem dopiero wchodzi w nową, wyższą, etap. W grze tej jedno staje się najważniejsze — by wszyscy partnerzy prowadzili ją zgodnie z regułami reformy gospodarczej.

TADEUSZ STEC

Polonijnemu biznesowi grozi odwrót?

Niemal rok temu, dokładnie 6 lipca 1982 roku, Sejm uchwalił ustawę „O zasadach prowadzenia na terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej działalności gospodarczej w zakresie drobnej wytwórczości przez zagraniczne osoby prawne i fizyczne”. Ustawa stała się uwiecznieniem wysiłków Polsko-Polonijnej Izby Przemysłowo-Handlowej „Inter-Polcom”, przedstawicieli Polonii, która już wcześniej w oparciu o inne akty prowadziła działalność gospodarczą w Polsce oraz grupy posłów. Wszyscy dążyli do tego, by wcześniejsze regulacje zawarte w jednej ustawie, która będzie gwarantem stabilności tej formy gospodarowania. W ten sposób starano się zmniejszyć niebezpieczeństwo samowoli ze strony poszczególnych województw lub ministerstw. Nie bowiem nie jest tak groźne w prowadzeniu interesów, jak brak stabilności przepisów. Było do przewidzenia, że po 6 lipca nastąpi poważny wzrost liczby firm polonijnych. Przy czym co warto podkreślić, nadal dla zachodnich instytucji bankowych, inwestycje w Polsce były w tzw. strzeli trudnej. Znacząco to było, że nie można uzyskać żadnego większego kredytu na działalność gospodarczą w naszym kraju. Wszystkie przedsiębiorstwa realizowane są w oparciu o tzw. żywą gotówkę. Stąd m. in. bierze się fakt niezbyt dużego zaangażowania kapitałowego, oczywiście średnio licząc, są bowiem przedsiębiorstwa, które w prowadzenie działalności usługowej lub produkcyjnej włożyły więcej niż 150 tysięcy dolarów.

Pod koniec ubiegłego roku zaczęły się pojawiać krytyczne głosy przeciw firmom polonijnym. Sprawa dotyczyła cen, wielkości zysków, produkcji, pensji. Rzemieślnicy domagali się tych samych przywilejów, zapominając, że firmy te są zagranicznymi podmiotami gospodarczymi, które za inwestowały w Polsce dolary. Przyczyną tutaj argumentów i kontrargumentów, że konieczne stało się

zrównanie firm z polskimi zakładami rzemieślniczymi jest oczywistym zaprzeczeniem idei ściągnięcia drobnego kapitału zagranicznego do Polski. Gdyby bowiem pozwolono Polakom, co teoretycznie jest zagwarantowane w ustawie, prowadzić działalność z wykorzystaniem środków dewizowych zgromadzonych na kontach, efekty byłyby tak bardzo duże. Więcej co po polonijni?

Wydaje się, że w Ministerstwie Finansów zapominają, że nawet sentyment na swoje granice, tym bardziej, gdy w grę wchodzi w wielu przypadkach poważne przedsięwzięcia gospodarcze. Skoro maksymalny pułap podatku dochodowego ustalony na poziomie 50 proc. został znacznie podwyższony, ponowna analiza celowości produkcji czegośkolwiek w Polsce jest na miejscu. Zysk dla państwa z tych podatków nie będzie pokazywał, zaś negatywny efekt propagandowy odniesie duży skutek. Chyba, że komuś właśnie o to chodziło?

Proponowanie zwiększenia eksportu i ulgi podatkowej z tego tytułu za parę miesięcy mogą doprowadzić do krytyki dlaczego proporcjonalnie zaopatrzenie rynku wewnętrznego zmniejszają się. Przy okazji dojdzie do ponownego podniesienia cen. Przecież jak trzeba zrekomensować podwyżkę podatków. To znów wzbudzi fałszywe krytyki i tak dalej spirala będzie się sama napędzała.

Negowanie podstaw istnienia firm polonijnych jest równoznaczne z niezrozumieniem założeń reformy gospodarczej. Czy zamiast doręczenia efektów fiskalnych nie lepiej było sprawę dziesiętności załatwić? Wypracowanie kompromisu z przedstawicielami firm było i jest nadal możliwe. Mało tego, nawet bardzo potrzebne.

A może chodzi tylko o to, by z wczasu, kurze, która znosi złote jaja, ukręcić głowę?

A może chodzi tylko o to, by z wczasu, kurze, która znosi złote jaja, ukręcić głowę?

WOJCIECH ŻURAWSKI

Czy będziemy produkować średniej wielkości samoloty komunikacyjne?

Być może wielu ludzi już po przeczytaniu samego tytułu zaczęło się pukać po głowie i rzucić argumentem w stylu: porządnego samolotu osobowego wyprodukować nie potrafimy, a samoloty pasażerskie nam się marzą... Oczywiście można i tak, ale czy trzeba...?

Jeśli sięgnąć do historii lotnictwa — czym bliżej jego początków tym bliżej były nasze związki z jego czołówką. Już w 1648 roku T. Boratyński zaprojektował skrzydłowiec podobny do aparatu Leonarda da Vinci. W tym samym czasie K. Siemienowicz opisał swoje „projektory broni... rakietowej i skrzydeł typu delta. W 1784 roku — w rok po publicznych próbach braci Montgolfier — trzej Janowicze: Śniadecki, Olkiewicz i Jaskiewicz, przeprowadzili pierwsze próby lotu balonów. W 1896 roku C. Tański zbudował szybowiec „Lotnia”, na którym dokonał lotów ślizgowych, a w kilka lat później skonstruował prototyp śmigłowca z napędem — reżymem. Henryk Brzeski z zawodu inżynier mechanik i elektryk zbudował silnik birotacyjny w 1907 roku, a w trzy lata później samolot z takim właśnie silnikiem. W 1911 roku Adolf Warchałowski ustanowił na skonstruowanym przez siebie samolocie — światowy rekord długości lotu — 45 i 46 sekund wraz z trzema pasażerami na pokładzie. Po 1910 roku kilkudziesięciu (!) Polaków budowało swoje samoloty (!). W latach dwudziestych powstają pierwsze prywatne wytwórnie samolotów m.in. „Płage i Łaskiewicz” w Lublinie,

„Samolot” w Poznaniu, „Podlaska Wytwórnia Samolotów” w Białej Podlaskiej. W 1926 roku z funduszy gromadzonych przez Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej zbudowany zostaje Instytut Aerodynamiczny przy Politechnice Warszawskiej.

Ci wspaniali mężczyźni w swych latających maszynach

Już wkrótce mamy wielu utalentowanych i wybitnych pilotów, którzy prześcigają się w coraz to dłuższych lotach, biją też samolotowe rekordy. Mamy też utalentowaną kadrę konstruktorów. Najbardziej znaną spółką konstruktorów to RWD — Rogalski — Wigura — Drzewiecki. W latach 1927—32 skonstruowali samoloty oznaczone symbolami RWD od 1 do 5, a w latach 1932—39 — już po tragicznej śmierci Wigury — od RWD-6 do 17. Ich dziełem było wiele udanych konstrukcji, które — jak to nawet pisze „Wielka Encyklopedia Powszechna” —

...wskutek błędnej polityki ówczesnych władz, nie były wykorzystywane

lub ze znacznym opóźnieniem i w zbyt małych ilościach. Dopiero tuż przed samą wojną wybudowane zostały wielkie państwowe zakłady lotnicze na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego w Mielcu i Rzeszowie. Po zniszczeniach wojennych nasz przemysł lotniczy został odbu-

dowany i rozbudowany. Choć w latach sześćdziesiątych uznano, że jest on nam... niepotrzebny i produkacja sensu stricte lotnicza była rugowana przez silniki wysokoprężne, chłodnie czy nawet... dołarki do mleka, chociaż wbrew eufemistycznym nazwom, Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego, nie całkiem nasz przemysł lotniczy dał się rozmiąć na drobne...

Dzisiaj...

Podczas niedawnego spotkania dziennikarzy zajmujących się problematyką lotniczą jakie miało miejsce w Instytucie Lotnictwa Politechniki Rzeszowskiej, doc. Kopeczyński wysunął ciekawą koncepcję, że... podjęcie produkcji średniej wielkości — 30 miejscowego — samolotu komunikacyjnego w Polsce mogłoby być tym elementem, który ożywi i zdyktuje nasz przemysł lotniczy. Gra jest warta świeczki z innego jeszcze powodu — we wszystkich krajach RWPG nikt takiego samolotu nie produkuje, a pocziwie „Antonowy” choć mają jeszcze rezerwy na kilka dobrych lat powoli będą schodziły z podniebnych szlaków. A Polska ze wszystkich krajów RWPG — nie licząc oczywiście ZSRR — ma mimo wszystko największy potencjał zarówno konstrukcyjny jak i produkcyjny. Warto więc by chyba było wypełnić tę lukę — by nie dać się ubiec — tak jak w wielu innych dziedzinach — przez słabszych, ale sprytniejszych.

JACEK BALCEWICZ

Przetargi walutowe

Z dużej chmury mały deszcz

Na pierwszą licytację dewiz dla przedsiębiorstw stawili się turyści, dziennikarze i kibiców; relacje z przetargu obiegły całą prasę. Gorzej wypadło by było z frekwencją bezpośrednio zainteresowanych: po dewiz zgłosiło się tylko 8 chętnych, ale wythumaczono to wówczas pionierskim charakterem całego przedsięwzięcia i niedostatecznym rozpowszechnieniem przetargu wśród producentów.

Tymczasem czwartym — ostatnim już w „eksperymentalnej” serii — przetargiem nie zainteresował się pies z kulawą nogą. Ani prasa, ani producenci. Wpłynęły tylko 2 oferty opiewające na niewielkie sumy dolarów, a i to jedna z nich trzeba było — z powodów formalnych — odrzucić.

Szybka, nasuwa się więc wniosek, że przetargi walutowe jako nowa forma rozdania twardych walut się nie sprawdziły. W czterech licytacjach rozdzielono zaledwie 224 tys. dolarów pomiędzy 10 producentów (z czego blisko połowę, bo aż 95 tys. dolarów otrzymała jedna fabryka — „Miraculum” na produkcję dezodorantów), czyli 2 promile całej sumy. Jaka wydany w tym roku na dolarowy import, a zainteresowanie zakupem dewiz przejawiało w sumie dwadzieścia kilka przedsiębiorstw.

Byłby jednak przeciwny twierdzeniu, że eksperyment,

tak jak same przetargi, się nie udał. Dostarczył on bowiem wielu interesujących wniosków co do kierunków dalszych zmian organizacyjnych i finansowych w obrocie z zagranicą, a także co do udoskonalania tego typu przetargów. Bo jestem zdania, że powinniśmy na state znaleźć się wśród instrumentów reformy. Tyle tylko, że w nieco innej formie.

Trzeba bowiem wyraźnie powiedzieć: eksperyment nie wypadł do końca, ponieważ warunki przetargów i kryteria ekonomiczne, jakie postawiono przed ubiegającymi się o przydział dolarów, z góry przesądzały o tym, że rozdzielone zostaną mniej dewiz niż postawiono do dyspozycji specjalnego międzyresortowego zespołu prowadzącego przetargi. A stało się tak dlatego, iż przeceniono rozmiary „łodu dewizowego” i nieco na wyrost obawiano się gremialnego szturmu do kasy dewizowej. Na wszelki wypadek wprowadzono ostre ograniczenia.

Po pierwsze, do licytacji mogły stanąć tylko przedsiębiorstwa państwowe; spółdzielczość została automatycznie wykluczona. Po drugie, nie mogły one dysponować rachunkiem odpisów dewizowych — w ten sposób pozbawiono się wszystkich licytatorów eksporterów. Dalej, zakupione dewizy muszą być wykorzystane na produkcję rynko-

wa (ale nie dóbr luksusowych) albo na eksport na rynki kapitalistyczne. Wreszcie, „zwykłej” przetargów są zobowiązani do złożenia w banku na okres dwóch lat depozytów złotych w wysokości trzykrotnej wartości kupionych dewiz i na dodatek odliczonych z zysku przedsiębiorstwa.

Mimo ustalenia tak drażliwych warunków u tej dziesiątki, która je spełniała, ilizowano również dokładnie efektywność zaplanowanego importu. I bardzo mocno grymaszono, gdy producent deklarował uzyskanie z jednego dolara produkcji wartości 470 zł.

Okazało się jednak, że system rozdzielstwa dewiz wcale nie jest tak „szczelny”, jak powinien być, i przedsiębiorstwa wcale nie muszą się specjalnie wysilać, żeby zapłacić wybrubowane kryteria przetargu no to, by zdobyć potrzebne dolary. Wystarczy silniejsza presja na ministerstwo, lub kooperanta dysponującego rachunkiem odpisów dewizowych i twarda waluta się znajdzie. To pierwszy wniosek, jaki można wyciągnąć z faktu symbolicznego wręcz zainteresowania przetargami.

Jeśli natomiast chodzi o same przetargi, to wydaje się, że nie należy w sztywny sposób ograniczać do nich dostępu. Ani spółdzielcom, które z

reguły nie dysponują odpowiednimi dewizowymi, ani zakładami produkującym bezpośrednio na rynek lub na dolarowy eksport, ani posiadaczom rachunków odsołowych. Jeśli ich oferty nie będą atrakcyjne finansowo, to przecież zawsze będzie można je odrzucić. Lecz nie dojdzie wtedy do takich przypadków, jakie miały teraz miejsce, że dysponent odpisu potrzebował jeszcze dodatkowo 600 dolarów na bardzo opłacalny import, ale z powodów czysto formalnych nie miał żadnych szans na ich uzyskanie. Tylko wówczas, gdy wielkość ofert przekroczy rozmiar puli dewizowej do podziału, będzie można dokonać czysto ekonomicznej selekcji. Dolarysta ci, którzy zagwarantują największą efektywność ich spożytkowania lub — według klasycznych zasad rynkowych — zaproponują najlepszą cenę za dewizy. Wtedy jednak trzeba by pomyśleć o sposobie zabezpieczenia się przed przerzucaniem tej sumy do kosztów, a więc i ceny produktu.

Wydaje się, że zrezygnowanie z przetargów już po pierwszych doświadczeniach byłoby błędem. Otrzymałymi bowiem materiał do przemysłu i modyfikacji całej koncepcji przetargu. Poruczenie tego eksperymentu byłoby wprawdzie rozwiązaniem najprostszy, ale i chyba najgorszym.

PIOTR CEGIELSKI



Sam środek wakacji. Mamy więc w akcji wspaniałą, wprawiającą się do fachu młodzież szkolną i studencką (malowały też się szkoła). Wszyscy modnie ubrani, oferują modne rzeczy po... a stronomicznych cenach. Sami twierdzą, że robią tym sposobem dobry uczynek dla gospodarki — zdejmują „nałw” — na zasadzie prywatnego urzędu skarbowego. Są więc tenisówki — nawet nie zagraniczne — naszej firmy „Stomil” za... tysiąc złotych.

Zagraniczne kosztują drożej, a adidasy lepiej nie pytać, bo może rozboleć głowa. Do obuwia oczywiście skarpety, ładne, kolorowe — grubsze po 350, cieńsze po 300 złotych. Rajstopy natomiast dziwnie przylatywały — oczywiście mam na myśli zwykłe — po 300 złotych, a czarne nawet za... 250 złotych. Natomiast wszelkie egzemplarze ekstrawaganckie, różne siateczki i ciółki trzymają się mocno — półtora tysiąca i więcej za parę. Dłinsy w granicach 10 tys. złotych, chociaż np. spodnie firmy „Montana” (najmodniejsze w tym sezonie na Wybrzeżu) ceniono na 9 tys. zł. Na tym przykładzie uchył rąka cenowej kalkulacji — w RFN takie spodnie można kupić za 21 marek, czyli mniej więcej za 8 dolarów. Można więc powiedzieć, że w tego rodzaju transakcjach panuje niepisana zasada:

da: koszty dewizowe przeliczone po obowiązującym kursie „rynkowym” (nie bankowym) plus drugie tyle... Chociaż zdarzają się i odstępstwa od tej zasady np. 33 metry gumy do mattek, zakupionej w Czechosłowacji za dwie korony, wyceniono na 1150 złotych! Trykotowe podkoszulki w paski były po 1200 złotych (cena wywoławcza 1500 złotych). Potniały natomiast węgierskie dywany 2x3 metry, niedawno były po 60 tys. złotych, teraz już tylko po 55 tys. Potniała też kawa ale w dużych kilogramowych opakowaniach — 4900 zł/kg, w mniejszych ćwierćkilogramowych podrozdzi po... ogólnopolskiej cenie — 200 złotych 10 kg. Potniały też — zapewne — lisy tylko... 16 tys. złotych, tyle samo ceniono zamszowy beżekaw-

nik, kostium kąpielowy meżna było kupić za cenę dziesięciokrotnie niższą. Radziecki przenośny telewizor kolorowy usiłowano sprzedać za 50 tysięcy złotych czyli „za tyle samo, ile kosztuje w ZSRR” (dokładnie 476 rubli). Jako wielką okazję reklamowano 7 zagranicznych płyt długogrających za 5 tysięcy złotych. Natomiast butelka szampana osiągnęła wartość (było przed 13) — 1500 złotych.

„Pismo święte” ceniono na 3200 złotych. Natomiast mniejszy handlarz (książek) większemu handlarzowi ułował sprzedać album „Canaleto”.

— W sklepie kosztuje 950 złotych, a pan płaci 1200 i bierziesz. Takie coś chodzi po 2 tysiące.

— Muszę poogłądać... (Jb)

A jednak stać nas na eksport budownictwa

Niektórzy uważają, że przedsiębiorstwa budujące za granicą powinny wrócić do kraju, że tutaj są bardziej potrzebne. Zaległości w budownictwie mieszkaniowym i osiedlowym, brak szpitali i szkół przemawiają za tym — mówią przeciwnicy eksportu — aby sprzęt i ludzi pracujących za granicą wykorzystywać w kraju.

Natomiast zwolennicy budowania za ruble i dolary wskazują na liczne korzyści płynące z eksportu budownictwa. Roboty, jakie prowadzimy pod w Związku Radzieckim i w innych krajach socjalistycznych, zaliczane są nam nie tylko w poczet spłat zaciągniętych kredytów, lecz otrzymujemy za nie również surowce. Natomiast dolarami zarobionymi głównie w krajach arabskich spłacamy zobowiązania w bankach zachodnich oraz kupujemy za nie komponenty niezbędne dla krajowego przemysłu.

Czy na pokrycie naszych potrzeb nie wystarczy eksport surowców i towarów? — naciągają oponenci... Spójrzmy więc, co jest bardziej opłacalne. Czy sprzedaż stali (półfabrykatu) po 200 dol. za tonę, czy gotowej — zmontowanej przez wysłane z kraju ekipy konstrukcji stalowej po 600-700 dol. za tonę? Takie kontrakty realizuje właśnie „Mostostal”.

Ministerstwo Handlu Zagranicznego ocenia, że eksport usług budowlanych pod względem opłacalności zajmuje drugie miejsce po węglu — pomimo kilku „wpadek” w Iraku i w Libii.

Wycofanie przedsiębiorstw budowlano-montażowych do kraju, choćby na okres kilku najtrudniejszych lat, pociągnęłoby za sobą trudne do obliczenia straty. Nasi zagraniczni partnerzy również przeżyją trudności gospodarcze i tym samym zmniejszą in-

westycje. Za dwa, trzy lata powrót na te rynki — także do Związku Radzieckiego — przy dużej konkurencji obcych, a zwłaszcza zachodnich firm, będzie bardzo trudny.

Ci, którzy chcieliby sprowadzić do kraju sprzęt, należy do polskich przedsiębiorstw pracujących za granicą, chyba nie dostrzegają wielu takich samych i podobnych urządzeń stojących u nas bezczynnie. „Zamrożono” bowiem krajowe inwestycje przemysłowe. Roboty zbrojeniowe, montażowe i wykończeniowe prowadzi się niemal wyłącznie w budownictwie mieszkaniowym. Ale czy nasze zalogi stawiają za granicą budynki mieszkalne? Otóż nie! Sprzedająmy tylko usługi przedsiębiorstw specjalistycznych i przemysłowych.

Nieprawdą jest także, że przyczyną braku ludzi na rodzimych budowach są wyjaz-

dy fachowców na „kontrakty”. Poza granicami kraju pracuje tylko 62 tys. budowlanych, czyli 7-8 proc. zatrudnionych w tej gałęzi gospodarki. To nie jest dużo. Tymczasem w budownictwie mamy nadmiar pracowników administracyjnych. Jeszcze w tym roku ich część (ok. 25 proc.) zostanie zwolniona. Ludzie ci będą musieli zmienić kwalifikacje. Wśród nich powinno szukać się chętnych do pracy na budowach. Skarżymy się też, że roboty ślimalczą się latami, że nie widać ich końca. Czy jednak tempo prac zależy tylko od ilości zatrudnionych?

Nie oglądajmy się więc na przedsiębiorstwa budujące za granicą.

BOGUSŁAWA FRYDRYCHOWICZ

Zamienić myśl na towar

Od początku lat siedemdziesiątych zachęcano nasze firmy do rozwijania eksportu myśli technicznej. „To znakomity interes” — tak brzmiała oficjalna wykładnia tej polityki.

Są to wszystkie argumenty słuszne i sam ich często używałem, ale obecnie (może pod wpływem kryzysu) powstała chyba trochę za dużo wrzawy wokół tej sprawy. Pannie oto przekonanie, że eksportujemy za mało myśli technicznej, że nie wykorzystujemy możliwości tkwiących w naszej nauce i kadrze inżyniersko-technicznej. Hałas ten może zagłuszyć głosy zdrowego rozsądku, dlatego spieszę im na pomoc.

Od strony interesów kupującego sprawa wygląda nieco inaczej. Importer dąży z reguły do tego, by zakupywane rozwiązania dawały mu możliwość nadrobienia opóźnień w jakiejś dziedzinie, by pozwoliły skrócić dystans do najlepszych. Kupujący więc szuka takich licencji, które mają pozytywne referencje, a

unikają zakupów, jeśli wie lub domyśla się, że licencjodawca zamierza „na drugi dzień” rozwijać produkcję na bazie nowych rozwiązań.

Wróćmy jednak na nasze podwórko. Polska specjalnością stało się oferowanie za granicę rozwiązań nie zastosowanych w kraju. Tak było ze słynną już metodą wytwarzania tlenku glinu prof. Grzymka, podobnie z patentem na kucie wałów korbowych prof. Ruda. Oba te rozwiązania, unikatowe na skalę światową, wcześniej znalazły zastosowanie za granicą niż w kraju.

Oferowaliśmy również rozwiązania drobniejsze, które także z różnych względów nigdy w kraju nie zostały zastosowane. Tak było z ekstraktem dymu wędzarniczego i z tzw. styropianem przemysłowym, której nie chciał polski przemysł okrętowy.

Podjęcie kupców do takich ofert jest z zasady podejrzliwe — „wielką nam, czegoś sami nie chcą”. Musi to rzutować na cenę, ponieważ kupu-

jący odbija sobie na niej ponoszone ryzyko. Jeśli później okazuje się, że kupione rozwiązanie nie jest złe, to reakcja zagranicznych nabywców może być tylko jedna: Polac! to handlowe oeseki.

Eksportować więc czy nie? No właśnie. Mamy na ten temat odwołaną dyskusję, a tymczasem pytanie to ma charakter czysto teoretyczny, bo po pierwsze, nie mamy armat, czyli nadzwyczajnych osiągnięć naukowo-technicznych. Natomiast, gdy będziemy mieć, to najpierw powinniśmy wdrożyć je w kraju.

To, co piszę, nie wyklucza także tzw. eksportu „niewidocznego”. Pozostaje przecież cała dziedzina doradztwa technicznego, projektowania, nadzoru technicznego, sprzedaży „know-how” i usług w różnych dziedzinach.

Eksport tego rodzaju pozwoliłby nam zachować posiadanie dobrych fachowców w biurach projektów i w różnego rodzaju placówkach naukowych — badawczych, które w

związku z kryzysem nie mają zamówień krajowych.

Dla „Polserwisu” najtrudniejszą, wbrew pozorom, nie przedstawia się sprawa znalezienia kupców na ten typ eksportu, ale „towaru” w kraju, który nadawałby się na sprzedaż. Wielu dyrektorów biur projektów i wielkich zakładów pracy odmawia przyjęcia zagranicznych zamówień, baż oddania kilku specjalistów na usługi „Polserwisu”, zasłaniając się nawałem zadań. To jedna z zagadek naszego kryzysu.

Stonujemy więc trochę dyskusję, a właściwie skargi na nikły eksport myśli naukowo-technicznej. Najpierw zasłanymy się, dlaczego mamy tak mało autentycznych osiągnięć naukowo-technicznych, a następnie stworzymy warunki organizacyjne, prawne i finansowe, by takowe wreszcie się pokazały. Wówczas zamienimy je w towar i pod taką postacią sprzedajmy za granicę. Wielej wówczas zyska ich autor, producent i kraj.

HENRYK BORUCIŃSKI

Aby nam ciepłej było

Problem zmniejszenia strat ciepła w budynkach, zarówno już istniejących jak i nowo budowanych znalazł się w ostatnich latach w centrum uwagi wszystkich krajów położonych w podobnej jak Polska strefie klimatycznej. Bezpośrednim impulsem, który wywołał zainteresowanie tą problematyką był ogólnosiłowy kryzys energetyczny w połowie lat siedemdziesiątych. Spowodował on ograniczenia zużycia energii, zracjonalizowanie jej wytwarzania oraz zintensyfikowanie poszukiwań nad uzyskaniem nowych źródeł.

Kraje wysoko rozwinięte technicznie osiągnęły na tym polu znaczne rezultaty np. produkowane w nich przegródy cieplne wykazują 2-4-krotnie lepszą izolacyjność niż w Polsce. Kraje te stale prowadzą intensywne prace badawcze nad rozwojem nowoczesnych metod otrzymywania wyrobów izolacyjnych, głównie na bazie włókna szklanego. Stosowana przez niektóre firmy zachodnie, jak Saint Gobain (Francja) czy Owens Corning (USA), metoda produkcji wyrobów z wełny szklanej (tzw. wirówofilamentowa) uważana jest za najbardziej efektywną. Niestety, nie jest stosowana jeszcze u nas w kraju.

W Polsce podstawowym źródłem ogrzewania pomieszczeń jest węgiel. Wzrostu zużycia go do tego celu nie da się przedkazać. Jedyną drogą oszczędności energii w tej sytuacji jest przyspieszony rozwój materiałów termoizolacyjnych, głównie włókien mineralnych, szklanych i styropianu, jak również poprawa jakości budowlanych pomieszczeń. Należy zaznaczyć w tym miejscu, że straty ciepła w nowych budynkach są znacznie większe niż w budynkach wzniesionych przed kilkunastu laty.

W budownictwie i przemysle łączne straty energii cieplnej w istniejących budynkach w skali roku szacuje się na 35 mln ton paliwa umownego. Najczęstszymi miejscami strat ciepła we wznoszonych obecnie budynkach wieloro-

dzinnych są: ściany zewnętrzne (ok. 35 proc.), okna (ok. 30 proc.), wentylacja pomieszczeń, która pochłania ok. 28 proc. ciepła. W jednorodnym budownictwie zaś straty ciepła są zróżnicowane w zależności od wielkości i kształtu budynku. Największe straty występują w budynkach wolno stojących, jednokondygnacyjnych. Budownictwo segmentowe (szeregowe) jest pod tym względem korzystniejsze. Również w halach przemysłowych ok. 50 proc. ciepła traczone jest wskutek nieszczelności okien, drzwi, bram, świetlików. Jak widać, istnieją duże możliwości ograniczenia strat ciepła w nowo realizowanych budynkach. Wymaga to jednak ok. 3-krotnego wzrostu zużycia materiałów termoizolacyjnych (dla przykładu: 1 cm warstwy wełny mineralnej ma taką samą wartość izolacyjną jak 12 cm cegły dżurawki).

Ostatnio zarysowuje się trochę lepsza perspektywa dla przemysłu materiałów izolacyjnych. Zwiększono nakłady na jego rozbudowę. Szczególnie znaczenie mają tu dwie wielkie wytwórnie wełny mineralnej (w Zielonej Górze i Małkini — każda o wydajności 60 tys. ton rocznie), a w połączeniu z modernizacją już istniejących pozwoli osiągnąć w 1990 r. produkcję 370 tys. ton, czyli pokryć planowane potrzeby budownictwa. Obliczenia te zakładają optymalne technicznie wykorzystanie mocy produkcyjnych, przy pełnym stanie załogi.

Intensywny rozwój budownictwa w latach siedemdziesiątych, nie uwzględniający braku (jak i złej jakości) materiałów izolacyjnych doprowadził do tego, że znaczna część budynków wykonanych wg technologii „Szczecin”, W-70 czy Wk-70

kwalifikuje się do docieplania. Jest to zapewne jedną z przyczyn ulepszenia płyty W-70, czy wręcz odchodzenia od niej wielu zakładów.

Opracowane są liczne metody i konstrukcje dociepleń (COBPAO, ITB). Najbardziej efektywne z nich to metody zewnętrzne: „mokra” i „sucha”. W „mokrej” stosuje się materiały o konsystencji płynnej, półpłynnej lub plastycznej, które odpowiednio właściwości uzyskują w procesie wiązania i twardnienia po nałożeniu lub natryskaniu na przystwierdzony do ściany dowolny materiał izolacyjny. W „suchej” stosuje się takie materiały jak blachy, eternit, drewno i in., które w formie szkieletu nośnego są mocowane do ścian. Jako materiały izolacyjne wykorzystuje się w obu technologiach wełnę mineralną, styropian, płyty wodorowo-cementowe itp. Stosowane metody dociepleń zmniejszają zapotrzebowanie na energię cieplną o ok. 20 proc., co nie jest jeszcze wielkością skłaniającą do optymizmu.

Docieplanie budynków, mimo ponoszenia dość wysokich kosztów, jest w wielu przypadkach jedynym wyjściem pozwalającym na sprostanie wymogom termiczno-wilgotnościowym pomieszczeń, przewidzianych w obowiązującej od początku 1983 r. normie: PN-82/B-02020 „Ochrona cieplna budynków. Wymagania i obliczenia”. Wprowadzenie w normie zróżnicowanego współczynnika przenikania ciepła k, w zależności od obliczeniowych temperatur wewnętrznych, pozwoli na racjonalne i ekonomiczne stosowanie materiałów izolacyjnych.

Przy jednym okienku

klent wciśnięty odpowiednią opłatę zlecałby ciowikowi za okienka prowadzenie sprawy. Zakres spraw powierzonych owej placówce usługowej jest bardzo obszerny: od ogólnych informacji, poprzez załatwianie formalno-prawnych, geodezyjnych, wydobywanie projektu bądź też sporządzenie nowego, oryginalnego, przyznawanie prawa na przydział materiałów budowlanych, który realizowałby naczelnik gminy, miarę posiadanych zasobów. Może się zdarzyć, że członek zaa okienka odmówi

swemu klientowi prowadzenie sprawy oszczędzając mu w ten sposób zbędnej fatygi. Chodzi tu o przypadki, w których zrealizowanie planowanej inwestycji jest niemożliwe z uwagi np. na obowiązujące przepisy sanitarne czy dotyczące ochrony środowiska. Takie sytuacje nie powinny być jednak pretekstem do przystawienia spławiania klienta. Może bowiem jednocześnie otrzymać informację: jeśli nie to eo zamierzał to co w zamian. Przychodzą tutaj uzasadnione pytania — skąd wzięł

tych ludzi za okienka, czy jedna osoba może sprawić, że podobać tak rozlicznym obywatelom. W kwestii pierwszej uważa pomysłodawców skierowała się na instruktorów budowlanych zatrudnionych w gminnych ośrodkach postępu rolniczego, których przydatność w obecnych ramach organizacyjnych jest wciąż dyskusyjna. W kwestii drugiej natomiast należy się wyświadczyć — większość meandrycznych spraw związanych z obsługą klienta wykończone będą wyspecjalizowane jednostki KZIR. Zapropon-

nowany schemat działania ma także jeszcze jedną zaletę — powstanie w gminach agend Zarządów powinno usprawnić przebieg procesów inwestycyjnych na wskaźnik, a to jak wiadomo więcej daje powodów do utyskiwań niżli do zachwytu.

Nakreślony tutaj program wypadła uzupełnić jeszcze komputerem. Dyrektor KZIR mgr inż. Adam Stoszek finalizuje rozmowy o zakup mikrokomputera dla instytucji. Wpłynęły on ma zostać w system działalności usprawniającej.

Cały ten opis może się wydawać mało przekonującym. Nie po raz pierwszy przecież opracowuje się piski i szumny program, który po-

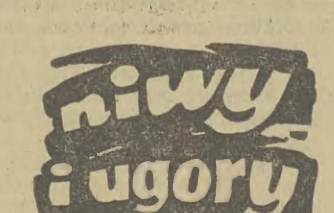
tem, przykrywa kurz. Niezależnie od tego, że niespójności niegdyś powstające w gminach agend Zarządów powinno usprawnić przebieg procesów inwestycyjnych na wskaźnik, a to jak wiadomo więcej daje powodów do utyskiwań niżli do zachwytu. Nakreślony tutaj program wypadła uzupełnić jeszcze komputerem. Dyrektor KZIR mgr inż. Adam Stoszek finalizuje rozmowy o zakup mikrokomputera dla instytucji. Wpłynęły on ma zostać w system działalności usprawniającej.

Cały ten opis może się wydawać mało przekonującym. Nie po raz pierwszy przecież opracowuje się piski i szumny program, który po-

TOMASZ ORDYK

Chłop w urzędzie to postać niemal anegdotyczna. Z zainteresowaniem zatem odnieść się trzeba do propozycji przedstawionej przez naburmuszonym i Krakowski Zarząd Inwestycyjny i Rolniczych. Najkrócej mówiąc chodzi o nie o wybudowanie labiryntu i meandrów, które sforsować musi każdy, kto przedsięwzięcie budowe domu czy obiektu inwentarskiego. Pomysł zmierzający do utworzenia w każdym Urzędzie Gminnym jednolitej komórki, w której każdy zainteresowany rolnik wszystkie sprawy związane z jakimkolwiek załatwieniem budowlanym, mógłby załatwić od ręki. Powie ktoś — cóż to tym za rewelacja, przecież tak być

przez urzędnika jest dość powszechnym wyobrażeniem stosunków urzędniczych w gminie. Na ten stereotyp obie strony pracowały przez długie lata i niestety podobne obrazki dziś nie należą do rzadkości. Brak wiedzy i kompetencji nadabający jest arogancja, w wyniosłości upokarzająca penta. Wszelkie próby ulepszenia tej codziennej dolegliwości charakterystycznej są tym, że więcej w nich deklaracji niżli efektów. Składa się na to cały kompleks



powinno. Jaka w tym nowość wobec dotychczasowych obywatelskich urzędów w stosunku do petenta. Wbrew pozorom innowacja jest istotna. Ten człowiek, który siedziałby za oknem okienkiem, byłby pracownikiem KZIR, zaś komórka przezeń reprezentowana byłaby nie urzędem, a placówką usługową. W tym przypadku już nie petent, a

PKP — Rejon Przewozów Kolejowych
w Krakowie, ul. Mogińska 1,

ZATRUDNI W PODLEŻYCH JEDNOSTKACH

KOBIETY I MĘŻCZYZN

na stanowiskach:

- ◇ KONDUKTORÓW
 - ◇ ZWROTNICZYCH
 - ◇ DYŻURNYCH RUCHU
 - ◇ KASJERÓW
 - ◇ BILETOWO-BAGAZOWYCH
 - ◇ EKSPEDYTORÓW HANDLOWYCH
 - ◇ OPERATORÓW WAGONOWYCH
- oraz wyłącznie MĘŻCZYZN, na stanowiskach:
- STRAŻNIKÓW
 - SŁUŻBY OCHRONY KOLEI
 - MANEWRÓWYCH
 - ODPRAWIAJĄCY POCIĄGÓW
 - USTAWIACZY

Informacji o warunkach pracy i wynagrodzeniu udziela i zgłoszenia przyjmuje Referat Ogólny, Kraków, ul. Mogińska 1, I piętro, pokój 110a, tel. 22-70-22, wewn. 55-27.

Dyrekcja Domu Spokojnej Starości
i Kliniki Geriatrii
Akademii Medycznej
w Krakowie, ul. Wielicka 267,

ZATRUDNI ZARAZ

◇ PIELĘGNIARKI dyplomowane
SALOWE

Zakład pracy zapewnia wysokie wynagrodzenie, a dla pielęgniarek możliwość pracy na jedną zmianę. Dla samotnych kobiet zapewnia się mieszkanie na warunkach hotelowych.

Warunki pracy i pracy do uzgodnienia w dziale służb pracowniczych — Kraków, ul. Wielicka 267, tel. 22-63-11, 22-85-86. K-4864

Miejskie Przedsiębiorstwo
Gospodarki Komunalnej w Tarnowie
powierzy na warunkach umowy agencyjnej
zróżnicowane

utrzymanie terenów zieleni miejskiej
w Tarnowie przy ul. Krakowskiej i Lwowskiej
Do obowiązków agenta należą prace obejmujące wykaszanie traw na powierzonych mu terenach i utrzymanie na nich porządku i czystości.
Szczegóły dot. warunków pracy i wynagrodzenia do omówienia w Dyrekcji MPKG w Tarnowie przy ul. Narutowicza 37, I p. K-4783

Biuro
Projektowo-Badawcze Budownictwa Przemysłowego
„BUDOSTAL”
w Krakowie, os. Kościuszkowskie 1,

ZATRUDNI

- ◇ INŻ. ARCHITEKTA na stanowisko kierownika Zespołu
- ◇ PROJEKTANTÓW I ASYSTENTÓW branży architektonicznej, elektrycznej, instalacji sanitarnych i ciepłowniczych, konstrukcji budowlanych
- ◇ KOSZTORYSANTÓW
- ◇ ŚLUSARZA-LABORANTA

Biuro zapewnia korzystne płace, dodatki stażowe i nagrody jubileuszowe wg „Karty Budowlanych” oraz nagrody z tytułu szerokiego zakresu działalności społecznej dla pracowników i ich rodzin w ośrodkach wczasowych i kolonijnych, możliwość korzystania z zakładowej stołówki.

Biuro jest członkiem Spółdzielni Mieszkaniowej „BUDOSTAL”.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, tel. 48-59-98, 48-52-89.
Dojazd tramwajami linii nr nr 1, 14, 16, 20, 25, 26 oraz autobusem 132. K-4511

PKP ZAKŁADY BUDOWNICTWA KOLEJOWEGO
(dawniej PRK-9)
w KRAKOWIE

ZATRUDNI natychmiast

na korzystnych warunkach:

- MAJSTROW robót budowlanych i torowych z uprawnieniami mistrzowskimi w zawodzie, do pracy na terenie Krakowa, Trzebinia i Zakopanego
- MONTERÓW instalacji sanitarnych i elektrycznych
- SPAWACZY elektryczno-gazowych
- CIESLI
- MURARZY
- MALARZY
- ZBROJARZY
- POSADZKARZY-LASTRIKARZY
- PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych — do robót budowlanych i torowych

Wynagrodzenie wg. Układu Zbiorowego Pracy pracowników budownictwa.
Bezpłatne zakwaterowanie w hotelach pracowniczych.

Świadczenia kolejowe:niższa kolejowa, deputat węglowy, ekwiwalent pieniężny za umundurowanie służbowe.
Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela Dział Osobowy — Kraków, ul. F. Dzierżyńskiego 16a (wejście od ul. Bogackiej 3), pokój nr 111, telefon 33-02-77.

PRZEDSIĘBIORSTWO
ROBÓT ZMECHANIZOWANYCH
„BUDOSTAL-8”

— WYKONAWCA INWESTYCJI NA TERENIE KRAKOWA
— WYKONAWCA ROBÓT NA BUDOWACH EKSPORTOWYCH

ZATRUDNI natychmiast

na terenie m. Krakowa i w Oddziałach na terenie Polski południowej

- ◇ SPECJALISTE ds. kalkulacji robót sanitarnych
- ◇ KIEROWNIKA budowy robót sanitarnych
- ◇ MISTRZA robót sanitarnych
- ◇ INŻYNIERA KONSTRUKTORA
- ◇ SPECJALISTÓW ds. zaopatrzenia
- ◇ ABSOLWENTÓW wyższych uczelni o kierunkach mechanicznym i sanitarnym

oraz

- ◇ MASZYNISTÓW KOPAREK, SPYCHAREK, ŁADOWAREK (III kl. uprawnień)
- ◇ MASZYNISTÓW żuraw samodzielnego i samodzielnego (I i II kl. uprawnień)
- ◇ MECHANIKÓW napraw sprzętu budowlanego i samochodów — SPAWACZY
- ◇ TOKARZY-FREZERÓW
- ◇ BLACHARZY samochodowych i LAKIERNIKÓW
- ◇ MONTERÓW izolacji termicznej
- ◇ ROBOTNIKÓW gospodarczych i magazynowych
- ◇ ABSOLWENTÓW szkół średnich na stanowiska robotnicze

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac PRZ „Budostal-8” w Krakowie, ul. Przewoź 34, pokój 112, tel. 55-15-11, wewn. 215 lub 214.

Przedsiębiorstwo zapewnia:

- warunki pracy i płacy zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy Pracowników Budownictwa
- możliwość podniesienia kwalifikacji
- hotele, stołówki, posiłki regeneracyjne, opiekę lekarską, możliwość wypoczynku i rekreacji we własnym zapleczu socjalnym
- dowóz własnym transportem z terenu Krakowa i Nowej Huty

Dojazd z Dworca Głównego PKP w Krakowie tramwajem linii 3 do ul. Płazowskiej, a następnie autobusami linii nr nr 108, 157 i 158 (wysiadanie na 4 przystanku). K-4889

PRZETARGI

Instytut Botaniki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, ul. Lubicz 46, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO (pierwszego) — sprzeda samochodów mikrobusek NYSA, nr rej. KRB 592 B, rok produkcji 1975.
Cena wywoławcza wynosi 162.600 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 18 VIII 1988 r., o godz. 11, przy ul. Lubicz 46, w podwórku.
Powyższy samochód można oglądać w dniach 16 i 17 sierpnia w godzinach od 9 do 12 przy ul. Lubicz 46.
Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej do dnia 17 sierpnia 1988 r. w kasie Instytutu Botaniki PAN, w pokoju 102.

W przetargu mogą brać udział tylko te osoby, które złożyły wadium.

W przypadku nie dojdęcia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 14.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny. K-5304

Przedsiębiorstwo Handlu Chemikalią CHEMIA w Krakowie, ul. Piłotów 6, ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie wymiany całego instalacji elektrycznej w obiektach magazynowych, zagrożonych pożarowo i wybuchowo z materiałów wykonawczych.

Termin zakończenia prac 30. 10. 1988 r.
Komisyjne otwarcie ofert ustala się na dzień 24. 08. 1988 r., o godz. 9, w sali konferencyjnej PChC. CHEMIA, Kraków, ul. Piłotów 6.

Oferty należy składać do dnia 22. 08. 1988 r. w dzienniku podawczym I p.
Dokumentacja projektowa znajduje się do wglądu w dziale technicznym, II p. pokój 208.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

NAUKA

TANCE towarzyskie — kursy mieszane w cenie 350 zł, organizuje KUSP „Gromada”. Wpisy: ul. Jana 13, w podwórku, telefon 22-66-35, w godz. 11—18.

ZGUBY

SPRZET wędkarski znaleziono na Bagrach. Tel. 22-59-95. g-67318

GRYZŁO Adam, zamieszkały w Bobowej 59, zgubił wkladkę zaopatrzenia nr 301372, wydaną przez Kolejowe Zakłady Automatyki w Krakowie, ul. Władysława Winiarskiego 1, dla córki, wydaną przez Urząd Gminy w Bobowej. tel. 66-622

SPRZEDAŻ

PUSTAKI szkolne — odstąpię, Maria Jelonka. Zabierzcie Bocheński 1, koło Niepołomic. g-67338

SILNIK różnowarowy nominalny, skrzynię biegów, dyferencjał, zawieszanie do Zuka oraz koła, układ kierowniczy, wał, nadwozie do Warszawy. Inne części, sprzedam. Oferty 69971 „Prasa” Kraków. Włsińska 2. K-5411

PKP ODDZIAŁ ZMECHANIZOWANYCH
ROBÓT DROGOWYCH
ul. Mogińska 1,

przyjmie do pracy

na terenie Krakowa i województw: tarnowskiego, rzeszowskiego, nowosądeckiego, przemyskiego

- ◇ STOLARZY
- ◇ ŚLUSARZY
- ◇ SPAWACZY
- ◇ TOKARZY
- ◇ FREZERÓW
- ◇ ELEKTRYKÓW
- ◇ MECHANIKÓW
- ◇ MAGAZYNIERÓW
- ◇ KUCHARKI
- ◇ POMOCE KUCHENNE
- ◇ DOZORCÓW
- ◇ SPRZĄTACZKI (możliwe zatrudnienie na pół etatu)
- ◇ ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych

Oddział zapewnia korzystne warunki placowe, ulgowe przejazdy środkami PKP, deputat opałow, ekwiwalent za umundurowanie, zakwaterowanie w wagonach mieszkalnych, bezpłatną opiekę lekarską, wczasowe pracownicze i rodzinne.

Szczegółowych informacji o warunkach pracy i płacy oraz zgłoszenia przyjmuje PKP Oddział Zmechanizowanych Robót Drogowych, Kraków, ul. Mogińska 1, pokój 326 lub 328, tel. 22-70-22 wewn. 53-57 oraz Pociąg Zmechanizowanych Robót Nawierzchniowych Nr 33 na stacji PKP Dębica, tel. kolejowy w Dębicy 368 lub 391. K-4993

Dyrekcja Cukrowni „Strzełin” w Strzełinie,
woj. wrocławskie,

PRZYJMIE

na okres KAMPANII CUKROWNICZEJ

w pierwszej połowie września 1988 r.:
WAGOWYCH, PROCENTOWYCH
I KSIĘGOWYCH punktów skupu surowca.

Punkty te położone są na terenie województw wrocławskiego, opolskiego i lubuskiego.

Podania i dokładne życiorysy oraz świadectwa z ostatniego miejsca pracy na stanowisku wyżej podane przyjmuje Dział Spraw Osobowych Cukrowni „Strzełin”, w terminie do 15 sierpnia 1988 r.

Ponadto Cukrownia zatrudni w pierwszej połowie września 1988 r.

- ◇ PRACOWNIKÓW fizycznych (300 mężczyzn i 200 kobiet)
- ◇ PRZETOKOWYCH — ustawiaczy manewrowych
- ◇ PALACZY kotłowych, z uprawnieniami na wysokie ciśnienie.

Dla wszystkich zatrudnionych wynagrodzenie wg. Układu Zbiorowego Pracy obowiązującego w przemyśle cukrowniczym.

Cukrownia zapewnia: bezpłatne zakwaterowanie z pościelą, odzież ochronną, obiady po obniżonych cenach.

Dla tych, którzy przepracują całą kampanię bez nieusprawiedliwionych dni — zwrot kosztów podróży. Przy zakładzie czynny jest sklep spożywczy, kiosk żywnościowy, Klub Fabryczny z telewizorem i biblioteką.

Wszyscy zgłaszający się do pracy winni posiadać dowód osobisty i legitymację ubezpieczeniową, z adnotacją z ostatniego miejsca pracy.

Zgłoszenia należy kierować do Działu Spraw Osobowych Cukrowni „Strzełin”, 87-100 Strzełin.

UWAGA:

z uwagi na ciężką trzyczimianową pracę nie przyjmie się kobiet ciężarnych.

Reclenci proszeni są o zabranie ze sobą dokumentów do pracy, które otrzymają w Wydziale Opieki Społecznej w miejscu zamieszkania. K-4889

Urządzenie do workowania

produktów sypkich, suchych i bardzo lekkich (waga jednego napełnionego worka od 15 do 20 kg)
K U P I

Przedsiębiorstwo Zagraniczne LABO,
43-300 Bielsko-Biała, ul. PKWN 43,
telefony 257-22, 206-67, telex 035522 labo. K-4532

KOMBINAT
Metalurgiczny
HUTA im. LENINA
w KRAKOWIE

ZATRUDNI natychmiast

na korzystnych warunkach:

- mechaników ○ ślusarzy ○ tokarzy ○ szlifiery ○ frezerów ○ elektryków ○ odlewników ○ formierzy ○ elektroników ○ elektro monterów ○ suwnicowych ○ murarzy ○ stolarzy ○ cieśli ○ malarzy ○ dekarzy ○ pracowników obsługi ruchu kolejowego ○ absolwentów szkół ponadpodst. na stanowiska robotników ○ innych pracowników z wyuczonym zawodem hutniczym oraz bez kwalifikacji z możliwością szybkiego wyuczenia zawodu.

Wynagrodzenie wg. wysokich stawek hutniczych. Dla zamiejscowych zakwaterowanie w hotelach pracowniczych.

Zgłaszając się do Kombinatu należy mieć ze sobą: dowód osobisty, książeczkę wojskową, książeczkę ubezpieczeniową, ostatnie świadectwo pracy, 2 zdjęcia. Dojazd z Krakowa tramwajami nr nr 4, 9 i 22.

Kombinat zapewnia również wypocznik we własnych ośrodkach wczasowo-wypoczynkowych o wysokim standardzie, położonych w Krynicy, Zakopanem, Rabie Niżej, Bartkowej i Koninkach oraz w ośrodkach obcych, między innymi nad morzem jak również opiekę lekarską w dobrze wyposażonych gabinetach lekarskich i przychodniach specjalistycznych.

FABRYKA SAMOCHODÓW MAŁOLITRAŻOWYCH

«POLMO»

ZAKŁAD NR 2 W TYCHACH
ZATRUDNI

- ◇ KIEROWCÓW ciągników
- ◇ MECHANIKÓW samochodowych-kierowców
- ◇ MONTERÓW samochodowych
- ◇ KONTROLERÓW jakości wyrobów
- ◇ LAKIERNIKÓW samochodowych
- ◇ LABORANTÓW-CHEMIKÓW
- ◇ SPAWACZY elektrycznych i gazowych
- ◇ GALWANIZERÓW
- ◇ ŚLUSARZY remontowych i narzędziowych
- ◇ TOKARZY
- ◇ FREZERÓW
- ◇ SZLIFIERZY
- ◇ ELEKTRYKÓW
- ◇ MANEWRÓWYCH
- ◇ OPERATORÓW wózka
- ◇ ROBOTNIKÓW magazynowych
- ◇ PALACZY kotłowych
- ◇ MURARZY-TYNKARZY
- ◇ TŁOCZARZY z metali
- ◇ ZGRZEWCZY
- ◇ STOLARZY cieśli
- ◇ pracowników niewykwalifikowanych do przyuczania zawodu.

Ponadto przedsiębiorstwo ZATRUDNI ABSOLWENTÓW ZASADNICZYCH I ŚREDNICH SZKÓŁ ZAWODOWYCH.

Nowo przyjętym pracownikom samiejscowym Zakład zapewnia:

- ◇ zakwaterowanie indywidualne oraz wyżywienie na zasadach częściowej odpłatności w stołówkach i bufetach prowadzonych w zakładzie i na terenie osiedli mieszkaniowych
- ◇ organizację dla załogi wypocznik w ramach wyliczek sobotnio-niedzielnich
- ◇ wczas w własnych ośrodkach, w górach i na wybrzeżu oraz wiele imprez kulturalno-oświatowych i sportowych, organizowanych w Zakładowym Domu Kultury.

Zakład posiada nowoczesny Zespół Szkół Zawodowych, w którym można uzyskać wykształcenie zawodowe i średnie, względnie tytuł robotnika wykwalifikowanego.

W ramach doskonalenia zawodowego Zakład organizuje kursy zawodowe, kształtujące w zawodach:

- SUWNICOWY
- OPERATOR
- USTAWIACZ MASZYN
- SPAWACZ
- INNYCH

Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy pracowników Przemysłu Maszynowego.

Ponadto Zakład zapewnia:

- po roku pracy ekwiwalent pieniężny za węgiel
- nagrody jubileuszowe z funduszu zakładowego
- dodatk stażowy po 5, 10, 15 i 20 latach pracy, w wysokości 5% 10%, 15% i 20%

Komplet dokumentów wymaganych przy przyjęciu do pracy:

- dowód osobisty (ze stałym zameldowaniem),
- legitymacja ubezpieczeniowa (z aktualnym wpisem dotyczącym sposobu rozwiązania umowy o pracę oraz adnotacją o wysokości zarobków),
- książeczka wojskowa
- świadectwa pracy
- świadectwo szkolne.

Zastrzega się prawo wyboru ofert i nie reflektuje na pracowników karanych sądownie lub którzy w poprzednim zakładzie porzucili pracę, względnie zwolnieni zostali dyscyplinarnie.

ADRES:

FABRYKA SAMOCHODÓW MAŁOLITRAŻOWYCH
«POLMO»
ZAKŁAD NR 2 W TYCHACH
ul. OSWIECIMSKA 401
42-100 TYCHY, telefon 27-95-12 lub 18

KRAKOWSKA FABRYKA KABLI
I MASZEN KABLOWYCH
w Krakowie, ul. Wielicka 114,

ZATRUDNI KOBIETY I MĘŻCZYZN

na stanowiska:

- TOKARZY
- FREZERÓW
- ŚLUSARZY
- FORMIERZY
- SPAWACZY elektryczno-gazowych
- MURARZY
- HYDRAULIKÓW
- OPERATORÓW maszyn kablowych
- PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych.

Bardzo dobre warunki pracy.
Absolwenci szkół mile widziani.
Kwatery dla pracowników wykwalifikowanych.
Stołówka na miejscu.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, ul. Wielicka 114, tel. 55-32-10.

Dojazd tramwajami linii nr nr 3, 6, 9, 13, 24 lub autobusami 104, 182 — do przystanku obok „Polmobytu”.

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWLANE

w Krakowie, ul. Wadowicka 10,

ogłasza WPISY

bez egzaminu wstępnego, na rok szkolny 1988/89
do Zasadniczej Szkoły Budowlanej
Przyzakładowej,

w zawodach:

- MURARZ—TYNKARZ
- CIESLA—MONTAŻYSTA
- BETONIARZ—WYLEWKARZ
- POSADZKARZ—LASTRYKARZ
- STOLARZ BUDOWLANY
- MALARZ—TAPECIARZ
- BLACHARZ BUDOWLANY.

Uczniowie w okresie nauki zawodu otrzymują wynagrodzenie miesieczne:

- w klasie I — 1000
- w klasie II — 1600 zł
- w klasie III — 2600 zł, plus do 20 proc. premii uznaniowej oraz świadczenia socjalne, jak dla pozostałych pracowników.

Szkola posiada internat dla zamiejscowych.
Przedsiębiorstwo przyjmuje również uczniów do OHP dla Młodocianych, w wieku od 16 do 20 lat.

Szczegółowych informacji udziela Dział Zatrudnienia KPB, ul. Wadowicka 10, pokój 426, telefon 66-79-16.

nasze MIASTO

Władze miasta z troską o najważniejszych problemach województwa

W przemyśle wzrost produkcji Najwięcej nie wykorzystanych nakładów inwestycyjnych w oświacie

Omówieniu aktualnych problemów i zadań stojących przed administracją państwową poświęcona była wczorajsza narada dyrektorów Urzędu m. Krakowa, naczelników dzielnic, miast i gmin województwa miejskiego krakowskiego. W tym roboczym spotkaniu, które prowadził prezydent Tadeusz Salwa uczestniczyli również sekretarze KK PZPR — Władysław Kaczmarek i Józef Gregorczyk, a także przedstawiciele instytucji obsługujących rolnictwo. W pierwszej części narady zastępca przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Planowania — Jerzy Gawlikowski omówił realizację planu społeczno-gospodarczego na br. za I półrocze.

W przemyśle na terenie naszego województwa nastąpił wzrost produkcji o ponad 5 procent, gdy w skali rocznej wydajność produkcji wzrosła o ponad 8 procent. Przeciętą placą w naszym województwie wynosi 14 tys. 143 zł. Jeżeli porównamy ją ze średnią placą w kraju (14 tys. 648 zł), okazuje się, że zarobki pracowników przemysłu utrzymują się na średnim poziomie krajowym. Negatywnym zjawiskiem, o którym wspominał w swoim przemówieniu J. Gawlikowski jest duże zużycie maszyn i urzą-

dzeń. Wpływa to na obniżenie produkcji i na jej złą jakość. Niepokojący spadek produkcji zaobserwowano w przedsiębiorstwach takich jak: KPB, MPBR-4, PKZ, „Energo” i „Budostal”. Jest on uzasadniony brakiem materiałów budowlanych. Brak wykwalifikowanej kadry do prac wykonawczych także jest jedną z przesłanek przemysłu w naszym województwie. W dalszym ciągu J. Gawlikowski mówił o problemach rewaloryzacji. Aktualnie załogi na tym polu są prawie miesięczne. Wiele przedsiębiorstw odmawia realizacji podjętych wcześniej zobowiązań. Zanożowano również duży odływ kadr. Odstraszają niskie płace.

Dyrektor Wydziału Rolnictwa UM — Witold Lenarczyk mówił o przebiegu prac polowych w województwie miejskim krakowskim. Akcja żniwna w tym roku przebiegała bardzo dobrze. Na początku sierpnia zakończono prawie wszystkie prace związane z koszeniem i żniwem. Jedyny problem to sianie pokoi.

Ważny problem — terminowe zakończenie budowy i remontów placówek oświatowych na terenie województwa miejskiego krakowskiego — poruszył wicekurator

Zdzisław Turko, z 787 szkół podstawowych i obiektów oświatowych na terenie województwa aż 135 powinno być zamkniętych. Nie nadają się one do użytku. 329 obiektów (41 procent ogółu) wymaga natychmiastowego remontu. Plan roczny w tym resorcie przewidziany remont 45 obiektów do 31 sierpnia. Do tej pory zakończono remont tylko w 2 placówkach. Do końca roku ma być wyremontowanych 212 obiektów. Niestety wykorzystanie środków budżetowych w oświacie jest znikome. Nakładów na remonty nie wykorzystano przykładowo Biskupia, Jerzmanowice, Siepraw, Wiśniowa. W wielu gminach nie zaczęto remontów bieżących. Niewykonywanie nakładów w inwestycjach oświatowych może przynieść ujawnienie skutki w budownictwie placówek oświatowych i remontach w roku przyszłym.

W dalszym ciągu narady, kilku naczelników przedstawiło konkretne wyniki, trudności i osiągnięcia w trzech wyżej przedstawionych zagadnieniach. Wynikiem żywej dyskusji i wymiany doświadczeń były podjęte przez prezydenta m. Krakowa — Tadeusza Salwę ustalenia zobowiązujące naczelników i dyrektorów wydziałów m. in. do: bezwzględnej realizacji zadań

planu społeczno-gospodarczego i nadrobienia zaległości tam gdzie one powstały, ostatecznego rozwiązania problemu z osobami uchylającymi się od pracy, uaktywnienia pracy Komisji do Walki ze Speculacją, przyspieszenia skupu zbóż i właściwego przygotowania do kampanii siewnej oraz zbioru roślin okopowych.

przygotowania do zimy: przegląd budynków, ciepłowni, zaopatrzenia w opał, zaopatrzenia w owoce i warzywa, doposażenia terminowego remontu szkół i udzielania pomocy władzom oświatowym w uzyskaniu mieszkań dla nauczycieli, zwiększenia o porządek i czystość w miastach i wsiach województwa, działań na rzecz rozwoju drobnej wytwórczości (rzemiosło i usługi). Ponadto, co z pewnością zainteresuje czytelników, prezydent T. Salwa zobowiązał wydziały handlu i rolnictwa do niezwłocznego opracowania koncepcji nowej organizacji handlowej mającej zająć się sprzedażą produktów rolnych. Taka koncepcyjna organizacja z pewnością wpłynie pozytywnie na poprawę zaopatrzenia naszych sklepów.

Wykonanie wszystkich ustaleń zapisanych w protokole narady zostanie rozliczone na następnej naradzie. (ml)

W nagrodę samochód pożarniczy...



Upalna pogoda stwarza warunki do powstawania pożarów. Nie potrzeba dużo, wystarczy iskra, niedopałek papierosa, szkło, na które pada słońce, niedogazowane ognisko. Często przyczyną pożarów jest np. wadliwie wykonana instalacja elektryczna.

Szczególnie w okresie omlotów należy zwrócić uwagę na prawidłowe doprowadzenie energii elektrycznej do miocarni lub innych maszyn. Nie też dziwnego, że oprócz zawodowej służby pożarniczej wiele do zdziałania mają członkowie ochotniczych straży po-

żarnych, szczególnie w wsiach. Jedną z lepszych OSP jest jednostka w Rudnie Górnym w gminie Wawrzeńczyce-Głogów. Druhowie tamtejsi już drugi rok z rzędu zdobyli pierwsze miejsce we współzawodnictwie o najlepszą OSP za dobrą pracę m. in. w profilaktyce przeciwpożarowej, za czynny społecznie m. in. przy budowie dróg, a przede wszystkim przy budowie Domu Strażaka w swojej wsi. W nagrodę komendant wojewódzkiej Straży Pożarnych w Krakowie p.k. p. Mieczysław Feliks przydzielił jednostce OSP z Rudna Górnego samochód pożarniczy. (cm)

Na zdjęciu: Stanisław Kwiatek i kierownik Waldemar Wróbel, Witold Latała, Józef Kwiatek. Fot. OTTO LINK

Na własnych nogach najszybciej

Mieszkańcy Krakowa sygnalizują, że od połowy lipca trudno doczekać się na autobus Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego linii 144, który kursuje z bardzo dużą częstotliwością. To znaczy, można czekać na ten autobus równą godzinę — jak to miało miejsce 2.08 między 11 a 12 w południe — a także zaledwie 10 minut między kursami dwóch autobusów tej linii.

Główna dyspozytornia ruchu MPK wyjaśnia, że zjawisko to spowodowane jest zmniejszoną liczbą taboru. Od lipca jeżdżą zaledwie 4 autobusy. Podobna sytuacja będzie w sierpniu, ze względu na okres urlopowy w MPK. Również częste awarie powodują spóźnienia autobusów. MPK mówi że prawie na wszystkich liniach autobusowych Krakowa sytuacja jest podobna. Nie zmienia się jedynie liczba taboru na liniach 132, 125 i 128.

Rozdrażnionym krakowianom nie pozostaje nic innego jak popodścić się z myślą, że będą teraz na przystankach autobusowych czekać dłużej. Albo będą chodzić piechotą. ELŻBIETA WALCZAK

Zagrożenie pożarowe trwa!!!

Sytuacja pożarowa na terenie naszego województwa jest w dalszym ciągu niepokojąca, bowiem w lipcu br. na 56 pożarów aż 34 powstały w indywidualnych gospodarstwach rolnych. Spaleniu uległo 16 stodół wraz z tegorocznymi plonami, 4 stogi słomy oraz 14 budynków gospodarczych. Straty pożarowe zamykają się kwotą ponad 15 mln zł. Przykładowe pożary zaistniały na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

1) w dniu 20.07.1983 r. około godz. 14.30 w Woli Luborzyckiej gm. Kołomyżów, spaleni uległa stodoła wraz z plonami i maszynami rolniczymi — straty ponad 2 mln zł,

2) w dniu 28.07.1983 r. około godz. 2.30 w Kaczenicach gm. Radziejów spaliła się stodoła wraz z plonami i maszynami rolniczymi, straty około 1 mln zł.

Pożary na terenach wiejskich powstają najczęściej na skutek:

— niewłaściwej eksploatacji maszyn rolniczych,
— palenia papierosów i używania ognia otwartego w pobliżu stodół, budynków gospodarczych,

— eksploatacji wadliwych urządzeń ogrzewczo-komunalnych,
— lekkomyślności ludzi i nieprzestrzegania elementarnych zasad i przepisów bezpieczeństwa pożarowego przy pracach żniwnych i w obiektach gospodarczych.

Dodatkowo na wzrost zagrożenia pożarowego w obecnym czasie ma wpływ upalna, słoneczna pogoda a prognozy pogody na najbliższy okres wskazują na dalsze utrzymywanie się wysokiej temperatury.

Konieczne jest więc ostrożne obchodzenie się z ogniem otwartym, rozważne i uważne palenie tytoniu w obiektach gospodarczych, przy punktach omlotowych i przy wszelkich pracach żniwnych, zapewnienie opieki nad dziećmi w okresie prac polowych oraz zapewnienie bezpieczeństwa własnego domostwa przed pójściem do prac polowych (wyłączenie urządzeń z sieci, wygaszenie palenisk, zamknięcie gazu itp.), a przede wszystkim kierowanie się zdrowym rozsądkiem i wyobraźnią odnośnie tragicznych następstw nieprzestrzegania elementarnych zasad bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

W latach 60. w Spółdzielni „Nasza Praca” narodził się projekt tarczy polskiej (do polerowania mebli i wszelkiej armatury), która zrobiła krajową karierę. Za najlepszych czasów firma wypuszczała 600 tys. sztuk. Podstawowym surowcem do ich produkcji były różne gatunki tkanin, a przede wszystkim bawełna. Niestety, kiedy jej zabrakło, siłą rzeczy

nie mogliśmy wyprodukować „Naszej Pracy” w całości opierała się na materiałach odpadowych. Co dziwniejsze, zbiornica sama zabrała się do przetwarzania tworzyw sztucznych. Wynikiem było to, że przy produkcji „Naszej Pracy” używano tworzyw sztucznych. Wynikiem było to, że przy produkcji „Naszej Pracy” używano tworzyw sztucznych.

Wydawało się, że to koniec. Wtedy jednak ktoś z pomysłu na wyprodukowanie „Naszej Pracy” używano tworzyw sztucznych. Wynikiem było to, że przy produkcji „Naszej Pracy” używano tworzyw sztucznych.

Wtedy jednak ktoś z pomysłu na wyprodukowanie „Naszej Pracy” używano tworzyw sztucznych. Wynikiem było to, że przy produkcji „Naszej Pracy” używano tworzyw sztucznych.

Wtedy jednak ktoś z pomysłu na wyprodukowanie „Naszej Pracy” używano tworzyw sztucznych. Wynikiem było to, że przy produkcji „Naszej Pracy” używano tworzyw sztucznych.

Wtedy jednak ktoś z pomysłu na wyprodukowanie „Naszej Pracy” używano tworzyw sztucznych. Wynikiem było to, że przy produkcji „Naszej Pracy” używano tworzyw sztucznych.

Wtedy jednak ktoś z pomysłu na wyprodukowanie „Naszej Pracy” używano tworzyw sztucznych. Wynikiem było to, że przy produkcji „Naszej Pracy” używano tworzyw sztucznych.

Wtedy jednak ktoś z pomysłu na wyprodukowanie „Naszej Pracy” używano tworzyw sztucznych. Wynikiem było to, że przy produkcji „Naszej Pracy” używano tworzyw sztucznych.

Wtedy jednak ktoś z pomysłu na wyprodukowanie „Naszej Pracy” używano tworzyw sztucznych. Wynikiem było to, że przy produkcji „Naszej Pracy” używano tworzyw sztucznych.

Wtedy jednak ktoś z pomysłu na wyprodukowanie „Naszej Pracy” używano tworzyw sztucznych. Wynikiem było to, że przy produkcji „Naszej Pracy” używano tworzyw sztucznych.

Wtedy jednak ktoś z pomysłu na wyprodukowanie „Naszej Pracy” używano tworzyw sztucznych. Wynikiem było to, że przy produkcji „Naszej Pracy” używano tworzyw sztucznych.

Wtedy jednak ktoś z pomysłu na wyprodukowanie „Naszej Pracy” używano tworzyw sztucznych. Wynikiem było to, że przy produkcji „Naszej Pracy” używano tworzyw sztucznych.

Wtedy jednak ktoś z pomysłu na wyprodukowanie „Naszej Pracy” używano tworzyw sztucznych. Wynikiem było to, że przy produkcji „Naszej Pracy” używano tworzyw sztucznych.

Wtedy jednak ktoś z pomysłu na wyprodukowanie „Naszej Pracy” używano tworzyw sztucznych. Wynikiem było to, że przy produkcji „Naszej Pracy” używano tworzyw sztucznych.

raporty KRAKOWSKI

o ratunek przed śmiecią wolały mieszkańcy Wieliczki przy ul. Sikorskiego 4, gdzie od pięciu lat właściciel posesji gromadził wszelkie nieczystości. I to wszystkie dzieje się w centrum miasta. Może właśnie dlatego tak chętnie śmiećnik zwiędza delegację Miejskiej Rady Narodowej, MO, Sanepidu, za każdym razem obiecując „załatwić temat”, któremu urok dodaje jeszcze zatkana kanalizacja na podwórzu. Widać, że władze lubują się w takich zapachach i trudno spierać się z ich upodobaniami.

Do tej pory uważaliśmy, że każdy kierowca wie do czego służy chodnik i ulica. Alieci z błędem wyprowadzili nas właściciele samochodów, którzy przed blokiem przy ul. Powstańców 30a urządzili autostradę, właśnie na chodniku. Może powtórny egzamin z prawa jazdy przypomnieliby czym się różni chodnik od jezdni. W każdym razie „drogowie” gwarantujemy pełnię satysfakcji z dobrze wykonanej pracy.

Wypadki

Na ul. Grzegorzkiej tramwaj potrącił 75-letniego Henryka G., który doznał poważnych obrażeń głowy i pozostał przewieziony do Szpitala Kolejowego. Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pierwszej pomocy ok. 170 pacjentom. Służba Ruchu MO interweniowała 12 razy.

(d)

teatry kina

KIJÓW (Krasieńskiego 34): Butch Cassidy i Sundance Kid (USA 15 lat) — 16.30, KULTURA (Rynek Gł. 27): Violette i Francois (fr. 18 lat) — 8.30, 12, 16, 20, Zdjęcia próbne (pol. 15 lat) — 10, 14, 18, MŁODA GWARDA (Lubiec 6): Komandosi z Navarony (ang. 15 lat) — 15.45, 18, 20.5, SWIT DUZA SALA (os. Teatrne 10): Imperium kontratakt (USA 12 lat) oraz filmy krótkometrażowe — 15.15, Wilczyca (pol. 18 lat) — 18, 20, ŚWIATOWID D. SALA (os. Na Skarpie 7): 39 stopni (ang. 12 lat) — 16, Policjantka (fr. 18 lat) — 18, 20.15, SFINKS (Majakowskiego 2): Miłość szesnastoletków (NRD 15 lat) — 16, 18, 20, TĘCZA (Praska 52): Zestaw bajek — Czarodziejskie lustro (b.o.) — 16.45, Marzenie o Zambieji (CSRS 15 lat) oraz filmy krótk. — 18, UCIECHA (Boh. Stalingradu 16): Karate po polsku (pol. 18 lat) — 16, 18, Wejście smoka (Hongkong-USA 18 lat) — 20, UGOŁEK (os. Ugorek): Orkiestra Karłowatych Sierżantów (USA 12 lat) — 17, Poganiacz madonna (weg. 15 lat) — 19, WARSZAWA (Stradom 15): Palace Hotel (pol. 18 lat) — 16, Wielki Szu (pol. 18 lat) oraz filmy krótkometraż. — 18, 20.30, WOJNOŚĆ: (18 Sierpnia 11): „1941” (USA 15 lat) oraz filmy krótkometraż. — 10, 12.30, 14.30, Mieczycza niepotrzebny (pol. 18 lat) — 18, 20, WRZOS (Zamojskiego 50): Chłopiec z burzy (austral. b.o.) — 16 (pożegnanie z filmem), Obcy — 8 pasażer Nostromo (ang. 15 lat) — 18, 20.15.

KRZESZOWICE — Nowości Komora celna (ZSR 12 lat), MIEJSKIE — Wista: Toto-Lotek — 82 (ZSR b.o.), NIEPOŁOMICE — Bajka: Epitafium dla Barbary Radziwiłłowej (pol. 18 lat), SKAWINA — Piast: Zazdrość i medycyna (pol. 15 lat), SŁOMNIKI — Czarodziejskie lustro (jap. b.o.), WIELICZKA — Górnik: Circus Maximus (weg. 18 lat).

Pozostałe kina nieczynne.

wystawy

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY KRÓLEWSKIE (necyz.), SKARBIEC KORONNY I ZBROJOWNIA (10-15), MUZEUM KATEDRALNE (10-15), Wystawa „Wawel zaginiony” (10-15), GROBÓRZ KRÓLEWSKI — BŁONOWY ZYGMENT (9-15), MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE (Ojców) (10-15), MUZEUM W L. LENINA (Topolowa 9): Wyst. „Lenin w Polsce” — wyst. „KPZR — partia Lenina” (9-17 wt. wol.), DOM LENINA (Kr. Jądwił 41): Wyst.: „Miejsce Lenina”, „Rewolucja” — wyst. „Lenin na ziemi krakowskiej”, „Zwierzyniec w poczekalni XX w.” (9-15, wt. wol.), MUZ. PRZYRODNICZE (Sławkowska 17): Współczesna fauna polska (10-13 wt. wol.), MUZ. ETNOGRAFIK (pl. Wolnica 1): Wyst.: „Polska kultura ludowa” — wyst. „Malarstwo Marii Wnęk” (10-15), KRZYSZTOF FORY (Rynek Gł. 35): Wyst.: „Z dzieł kultury Krakowa”, Prezentacja medalu darowanych przez Jana Pawła II (10-14), MUZEUM HISTORICZNE (Franciszkańska 4): Wyst.: „Rozwój sztuki w polsce” (9-15), WILCZA RATUŚ (9-15), (Pomorska 1): Wyst.: „Meczenstwo i walka Polaków w latach 1939-1945” (10-14), STARA SYNAGOGA (Szeroka 24): Wyst.: „Z dzieł kultury żydowskiej” (10-14), ARCHEOLOGICZNE (Polska 3): Wyst.: „Starożytność — od prehistorii do współczesności”, „Pradzieje — Huty” oraz „Mumie egipskie w świetle promieni X” (necyz.), PODZIEMIA KOSCIOLA SW. WJCIECHA (Rynek Gł. 35): Wyst.: „Dzieje Rynku Krakowskiego” (9-13), NARODOWE (Sukiennice): Galeria polskiej sztuki XIX wieku (necyz.), KAMEROGRAFICZNE (pl. Wolnica 1): Wyst.: „Polska kultura ludowa” — wyst. „Malarstwo Marii Wnęk” (10-15), KRZYSZTOF FORY (Rynek Gł. 35): Wyst.: „Z dzieł kultury Krakowa”, Prezentacja medalu darowanych przez Jana Pawła II (10-14), MUZEUM HISTORICZNE (Franciszkańska 4): Wyst.: „Rozwój sztuki w polsce” (9-15), WILCZA RATUŚ (9-15), (Pomorska 1): Wyst.: „Meczenstwo i walka Polaków w latach 1939-1945” (10-14), STARA SYNAGOGA (Szeroka 24): Wyst.: „Z dzieł kultury żydowskiej” (10-14), ARCHEOLOGICZNE (Polska 3): Wyst.: „Starożytność — od prehistorii do współczesności”, „Pradzieje — Huty” oraz „Mumie egipskie w świetle promieni X” (necyz.), PODZIEMIA KOSCIOLA SW. WJCIECHA (Rynek Gł. 35): Wyst.: „Dzieje Rynku Krakowskiego” (9-13), NARODOWE (Sukiennice): Galeria polskiej sztuki XIX wieku (necyz.), KAMEROGRAFICZNE (pl. Wolnica 1): Wyst.: „Polska kultura ludowa” — wyst. „Malarstwo Marii Wnęk” (10-15), KRZYSZTOF FORY (Rynek Gł. 35): Wyst.: „Z dzieł kultury Krakowa”, Prezentacja medalu darowanych przez Jana Pawła II (10-14), MUZEUM HISTORICZNE (Franciszkańska 4): Wyst.: „Rozwój sztuki w polsce” (9-15), WILCZA RATUŚ (9-15), (Pomorska 1): Wyst.: „Meczenstwo i walka Polaków w latach 1939-1945” (10-14), STARA SYNAGOGA (Szeroka 24): Wyst.: „Z dzieł kultury żydowskiej” (10-14), ARCHEOLOGICZNE (Polska 3): Wyst.: „Starożytność — od prehistorii do współczesności”, „Pradzieje — Huty” oraz „Mumie egipskie w świetle promieni X” (necyz.), PODZIEMIA KOSCIOLA SW. WJCIECHA (Rynek Gł. 35): Wyst.: „Dzieje Rynku Krakowskiego” (9-13), NARODOWE (Sukiennice): Galeria polskiej sztuki XIX wieku (necyz.), KAMEROGRAFICZNE (pl. Wolnica 1): Wyst.: „Polska kultura ludowa” — wyst. „Malarstwo Marii Wnęk” (10-15), KRZYSZTOF FORY (Rynek Gł. 35): Wyst.: „Z dzieł kultury Krakowa”, Prezentacja medalu darowanych przez Jana Pawła II (10-14), MUZEUM HISTORICZNE (Franciszkańska 4): Wyst.: „Rozwój sztuki w polsce” (9-15), WILCZA RATUŚ (9-15), (Pomorska 1): Wyst.: „Meczenstwo i walka Polaków w latach 1939-1945” (10-14), STARA SYNAGOGA (Szeroka 24): Wyst.: „Z dzieł kultury żydowskiej” (10-14), ARCHEOLOGICZNE (Polska 3): Wyst.: „Starożytność — od prehistorii do współczesności”, „Pradzieje — Huty” oraz „Mumie egipskie w świetle promieni X” (necyz.), PODZIEMIA KOSCIOLA SW. WJCIECHA (Rynek Gł. 35): Wyst.: „Dzieje Rynku Krakowskiego” (9-13), NARODOWE (Sukiennice): Galeria polskiej sztuki XIX wieku (necyz.), KAMEROGRAFICZNE (pl. Wolnica 1): Wyst.: „Polska kultura ludowa” — wyst. „Malarstwo Marii Wnęk” (10-15), KRZYSZTOF FORY (Rynek Gł. 35): Wyst.: „Z dzieł kultury Krakowa”, Prezentacja medalu darowanych przez Jana Pawła II (10-14), MUZEUM HISTORICZNE (Franciszkańska 4): Wyst.: „Rozwój sztuki w polsce” (9-15), WILCZA RATUŚ (9-15), (Pomorska 1): Wyst.: „Meczenstwo i walka Polaków w latach 1939-1945” (10-14), STARA SYNAGOGA (Szeroka 24): Wyst.: „Z dzieł kultury żydowskiej” (10-14), ARCHEOLOGICZNE (Polska 3): Wyst.: „Starożytność — od prehistorii do współczesności”, „Pradzieje — Huty” oraz „Mumie egipskie w świetle promieni X” (necyz.), PODZIEMIA KOSCIOLA SW. WJCIECHA (Rynek Gł. 35): Wyst.: „Dzieje Rynku Krakowskiego” (9-13), NARODOWE (Sukiennice): Galeria polskiej sztuki XIX wieku (necyz.), KAMEROGRAFICZNE (pl. Wolnica 1): Wyst.: „Polska kultura ludowa” — wyst. „Malarstwo Marii Wnęk” (10-15), KRZYSZTOF FORY (Rynek Gł. 35): Wyst.: „Z dzieł kultury Krakowa”, Prezentacja medalu darowanych przez Jana Pawła II (10-14), MUZEUM HISTORICZNE (Franciszkańska 4): Wyst.: „Rozwój sztuki w polsce” (9-15), WILCZA RATUŚ (9-15), (Pomorska 1): Wyst.: „Meczenstwo i walka Polaków w latach 1939-1945” (10-14), STARA SYNAGOGA (Szeroka 24): Wyst.: „Z dzieł kultury żydowskiej” (10-14), ARCHEOLOGICZNE (Polska 3): Wyst.: „Starożytność — od prehistorii do współczesności”, „Pradzieje — Huty” oraz „Mumie egipskie w świetle promieni X” (necyz.), PODZIEMIA KOSCIOLA SW. WJCIECHA (Rynek Gł. 35): Wyst.: „Dzieje Rynku Krakowskiego” (9-13), NARODOWE (Sukiennice): Galeria polskiej sztuki XIX wieku (necyz.), KAMEROGRAFICZNE (pl. Wolnica 1): Wyst.: „Polska kultura ludowa” — wyst. „Malarstwo Marii Wnęk” (10-15), KRZYSZTOF FORY (Rynek Gł. 35): Wyst.: „Z dzieł kultury Krakowa”, Prezentacja medalu darowanych przez Jana Pawła II (10-14), MUZEUM HISTORICZNE (Franciszkańska 4): Wyst.: „Rozwój sztuki w polsce” (9-15), WILCZA RATUŚ (9-15), (Pomorska 1): Wyst.: „Meczenstwo i walka Polaków w latach 1939-1945” (10-14), STARA SYNAGOGA (Szeroka 24): Wyst.: „Z dzieł kultury żydowskiej” (10-14), ARCHEOLOGICZNE (Polska 3): Wyst.: „Starożytność — od prehistorii do współczesności”, „Pradzieje — Huty” oraz „Mumie egipskie w świetle promieni X” (necyz.), PODZIEMIA KOSCIOLA SW. WJCIECHA (Rynek Gł. 35): Wyst.: „Dzieje Rynku Krakowskiego” (9-13), NARODOWE (Sukiennice): Galeria polskiej sztuki XIX wieku (necyz.), KAMEROGRAFICZNE (pl. Wolnica 1): Wyst.: „Polska kultura ludowa” — wyst. „Malarstwo Marii Wnęk” (10-15), KRZYSZTOF FORY (Rynek Gł. 35): Wyst.: „Z dzieł kultury Krakowa”, Prezentacja medalu darowanych przez Jana Pawła II (10-14), MUZEUM HISTORICZNE (Franciszkańska 4): Wyst.: „Rozwój sztuki w polsce” (9-15), WILCZA RATUŚ (9-15), (Pomorska 1): Wyst.: „Meczenstwo i walka Polaków w latach 1939-1945” (10-14), STARA SYNAGOGA (Szeroka 24): Wyst.: „Z dzieł kultury żydowskiej” (10-14), ARCHEOLOGICZNE (Polska 3): Wyst.: „Starożytność — od prehistorii do współczesności”, „Pradzieje — Huty” oraz „Mumie egipskie w świetle promieni X” (necyz.), PODZIEMIA KOSCIOLA SW. WJCIECHA (Rynek Gł. 35): Wyst.: „Dzieje Rynku Krakowskiego” (9-13), NARODOWE (Sukiennice): Galeria polskiej sztuki XIX wieku (necyz.), KAMEROGRAFICZNE (pl. Wolnica 1): Wyst.: „Polska kultura ludowa” — wyst. „Malarstwo Marii Wnęk” (10-15), KRZYSZTOF FORY (Rynek Gł. 35): Wyst.: „Z dzieł kultury Krakowa”, Prezentacja medalu darowanych przez Jana Pawła II (10-14), MUZEUM HISTORICZNE (Franciszkańska 4): Wyst.: „Rozwój sztuki w polsce” (9-15), WILCZA RATUŚ (9-15), (Pomorska 1): Wyst.: „Meczenstwo i walka Polaków w latach 1939-1945” (10-14), STARA SYNAGOGA (Szeroka 24): Wyst.: „Z dzieł kultury żydowskiej” (10-14), ARCHEOLOGICZNE (Polska 3): Wyst.: „Starożytność — od prehistorii do współczesności”, „Pradzieje — Huty” oraz „Mumie egipskie w świetle promieni X” (necyz.), PODZIEMIA KOSCIOLA SW. WJCIECHA (Rynek Gł. 35): Wyst.: „Dzieje Rynku Krakowskiego” (9-13), NARODOWE (Sukiennice): Galeria polskiej sztuki XIX wieku (necyz.), KAMEROGRAFICZNE (pl. Wolnica 1): Wyst.: „Polska kultura ludowa” — wyst. „Malarstwo Marii Wnęk” (10-15), KRZYSZTOF FORY (Rynek Gł. 35): Wyst.: „Z dzieł kultury Krakowa”, Prezentacja medalu darowanych przez Jana Pawła II (10-14), MUZEUM HISTORICZNE (Franciszkańska 4): Wyst.: „Rozwój sztuki w polsce” (9-15), WILCZA RATUŚ (9-15), (Pomorska 1): Wyst.: „Meczenstwo i walka Polaków w latach 1939-1945” (10-14), STARA SYNAGOGA (Szeroka 24): Wyst.: „Z dzieł kultury żydowskiej” (10-14), ARCHEOLOGICZNE (Polska 3): Wyst.: „Starożytność — od prehistorii do współczesności”, „Pradzieje — Huty” oraz „Mumie egipskie w świetle promieni X” (necyz.), PODZIEMIA KOSCIOLA SW. WJCIECHA (Rynek Gł. 35): Wyst.: „Dzieje Rynku Krakowskiego” (9-13), NARODOWE (Sukiennice): Galeria polskiej sztuki XIX wieku (necyz.), KAMEROGRAFICZNE (pl. Wolnica 1): Wyst.: „Polska kultura ludowa” — wyst. „Malarstwo Marii Wnęk” (10-15), KRZYSZTOF FORY (Rynek Gł. 35): Wyst.: „Z dzieł kultury Krakowa”, Prezentacja medalu darowanych przez Jana Pawła II (10-14), MUZEUM HISTORICZNE (Franciszkańska 4): Wyst.: „Rozwój sztuki w polsce” (9-15), WILCZA RATUŚ (9-15), (Pomorska 1): Wyst.: „Meczenstwo i walka Polaków w latach 1939-1945” (10-14), STARA SYNAGOGA (Szeroka 24): Wyst.: „Z dzieł kultury żydowskiej” (10-14), ARCHEOLOGICZNE (Polska 3): Wyst.: „Starożytność — od prehistorii do współczesności”, „Pradzieje — Huty” oraz „Mumie egipskie w świetle promieni X” (necyz.), PODZIEMIA KOSCIOLA SW. WJCIECHA (Rynek Gł. 35): Wyst.: „Dzieje Rynku Krakowskiego” (9-13), NARODOWE (Sukiennice): Galeria polskiej sztuki XIX wieku (necyz.), KAMEROGRAFICZNE (pl. Wolnica 1): Wyst.: „Polska kultura ludowa” — wyst. „Malarstwo Marii Wnęk” (10-15), KRZYSZTOF FORY (Rynek Gł. 35): Wyst.: „Z dzieł kultury Krakowa”, Prezentacja medalu darowanych przez Jana Pawła II (10-14), MUZEUM HISTORICZNE (Franciszkańska 4): Wyst.: „Rozwój sztuki w polsce” (9-15), WILCZA RATUŚ (9-15), (Pomorska 1): Wyst.: „Meczenstwo i walka Polaków w latach 1939-1945” (10-14), STARA SYNAGOGA (Szeroka 24): Wyst.: „Z dzieł kultury żydowskiej” (10-14), ARCHEOLOGICZNE (Polska 3): Wyst.: „Starożytność — od prehistorii do współczesności”, „Pradzieje — Huty” oraz „Mumie egipskie w świetle promieni X” (necyz.), PODZIEMIA KOSCIOLA SW. WJCIECHA (Rynek Gł. 35): Wyst.: „Dzieje Rynku Krakowskiego” (9-13), NARODOWE (Sukiennice): Galeria polskiej sztuki XIX wieku (necyz.), KAMEROGRAFICZNE (pl. Wolnica 1): Wyst.: „Polska kultura ludowa” — wyst. „Malarstwo Marii Wnęk” (10-15), KRZYSZTOF FORY (Rynek Gł. 35): Wyst.: „Z dzieł kultury Krakowa”, Prezentacja medalu darowanych przez Jana Pawła II (10-14), MUZEUM HISTORICZNE (Franciszkańska 4): Wyst.: „Rozwój sztuki w polsce” (9-15), WILCZA RATUŚ (9-15), (Pomorska 1): Wyst.: „Meczenstwo i walka Polaków w latach 1939-1945” (10-14), STARA SYNAGOGA (Szeroka 24): Wyst.: „Z dzieł kultury żydowskiej” (10-14), ARCHEOLOGICZNE (Polska 3): Wyst.: „Starożytność — od prehistorii do współczesności”, „Pradzieje — Huty” oraz „Mumie egipskie w świetle promieni X” (necyz.), PODZIEMIA KOSCIOLA SW. WJCIECHA (Rynek Gł. 35): Wyst.: „Dzieje Rynku Krakowskiego” (9-13), NARODOWE (Sukiennice): Galeria polskiej sztuki XIX wieku (necyz.), KAMEROGRAFICZNE (pl. Wolnica 1): Wyst.: „Polska kultura ludowa” — wyst. „Malarstwo Marii Wnęk” (10-15), KRZYSZTOF FORY (Rynek Gł. 35): Wyst.: „Z dzieł kultury Krakowa”, Prezentacja medalu darowanych przez Jana Pawła II (10-14), MUZEUM HISTORICZNE (Franciszkańska 4): Wyst.: „Rozwój sztuki w polsce” (9-15), WILCZA RATUŚ (9-15), (Pomorska 1): Wyst.: „Meczenstwo i walka Polaków w latach 1939-1945” (10-14), STARA SYNAGOGA (Szeroka 24): Wyst.: „Z dzieł kultury żydowskiej” (10-14), ARCHEOLOGICZNE (Polska 3): Wyst.: „Starożytność — od prehistorii do współczesności”, „Pradzieje — Huty” oraz „Mumie egipskie w świetle promieni X” (necyz.), PODZIEMIA KOSCIOLA SW. WJCIECHA (Rynek Gł. 35): Wyst.: „Dzieje Rynku Krakowskiego” (9-13), NARODOWE (Sukiennice): Galeria polskiej sztuki XIX wieku (necyz.), KAMEROGRAFICZNE (pl. Wolnica 1): Wyst.: „Polska kultura ludowa” — wyst. „Malarstwo Marii Wnęk” (10-15), KRZYSZTOF FORY (Rynek Gł. 35): Wyst.: „Z dzieł kultury Krakowa”, Prezentacja medalu darowanych przez Jana Pawła II (10-14), MUZEUM HISTORICZNE (Franciszkańska 4): Wyst.: „Rozwój sztuki w polsce” (9-15), WILCZA RATUŚ (9-15), (Pomorska 1): Wyst.: „Meczenstwo i walka Polaków w latach 1939-1945” (10-14), STARA SYNAGOGA (Szeroka 24): Wyst.: „Z dzieł kultury żydowskiej” (10-14), ARCHEOLOGICZNE (Polska 3): Wyst.: „Starożytność — od prehistorii do współczesności”, „Pradzieje — Huty” oraz „Mumie egipskie w świetle promieni X” (necyz.), PODZIEMIA KOSCIOLA SW. WJCIECHA (Rynek Gł. 35): Wyst.: „Dzieje Rynku Krakowskiego” (9-13), NARODOWE (Sukiennice): Galeria polskiej sztuki XIX wieku (necyz.), KAMEROGRAFICZNE (pl. Wolnica 1): Wyst.: „Polska kultura ludowa” — wyst. „Malarstwo Marii Wnęk” (10-15), KRZYSZTOF